Nr. 237 (3797) Warszawa, PIĄTEK 23 Sierpnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173

CENA NUMERU 20 GROSZY

Anglja a Ameryka

W stanie rzeczy, wytworzonym po wojnie światowej, stosunki anglo-amerykańskie stanowią ośrodek zainteresowania międzynarodowego. Jesteśmy świadkami gwałtownego przesunięcia **potęgi** światowej z Anglji na Amerykę, w wyniku **konkurencji** obu mocarstw. Stany Zjednoczone zbogaciły się niepomiernie na wojnie i w związku z wojną. Stany Zjednoczone stały się bankierem Europy, zadłużonej w tym kraju z czasu wojny i pożyczającej od niego po wojnie pieniądze na odbudowę swego gospodarstwa. Stany Zjednoczone posiadają dziś połowę złota całego świata, są miernikiem i regulatorem obrotu pieniężnego na całym świecie. Dolar króluje na rynku światowym.

Olbrzymie bogactwo Stanów Zjednoczonych pcha je do ekspansji gospodarczej, do zdobywania nowych rynków, a na drodze do tej ekspansji spotyka się z Anglją, jednym ze swych dłużników wojennych, a zarazem największym konkurentem na rynkach światowych. W konkurencji tej Anglja przoduje pod względem znajomości terenów, doświadczenia wiekowego na polu handlu światowego, no i wielkości floty. Ameryka natomiast posiada wyższość nad Anglją pod innymi względami, mianowicie: sprawności organizacji przemysłu i produkcji, oraz posiadania na miejscu surowców, które Anglja musi sprowadzać ze swych dominjów i kolonji. Jeżeli się zważy, że te dominja i kolonje przysparzają Anglji dużo kłopotów politycznych, że postawienie przemysłu angielskiego (węglowego, bawełnianego) na stopę nowoczesną nie da się uskutecznić z dnia na dzień i dokona się dopiero w przyszłości, to okaże się, że Ameryka — łącznie ze swą przewagą finansową — ma znacznie korzystniejsze warunki walki konkurencyjnej niż Anglja i dlatego w walce tej bierze górę.

Walka rozgrywa się na olbrzymiej przestrzeni trzech kontynentów, w Ameryce środkowej i południowej, w Europie i w Azji, a dotyczy obok rynków zbytu na towary — bogactw naturalnych, jak olej ziemny, kauczuk, ołów. Jak zawsze tak i tutaj kapitał zaprzęga do swego rydwanu imperjalistycznego politykę i militaryzm.

Jest rzeczą bardzo pouczającą obserwować jak w ciągu 5-letniego bezmała okresu rządów konserwatywnych w Anglji narastał antagonizm anglo-amerykański. Ameryka nie poszła na żadne ustępstwa w sprawie angielskich długów wojennych, boć konkurentowi swemu nie robi się ułatwień. Ale Ameryka podarowała prawie ¾ długu **faszystowskiemu rządowi włoskiemu**, a to dlatego, by mieć w nim narzędzie przeciw Anglji, a także przeciw Francji, wobec której Ameryka okazała się w sprawie długów wojennych również bezwzględną.

Zatarg wojenny między Boliwją a Paragwajem był jednocześnie zatargiem Stanów Zjednoczonych i Anglji o „sfery wpływów", a wygrała Ameryka, którą powołano na rozjemcę.

Zaostrzenie się stosunków między Ameryką a Japonją „automatycznie" stawia Anglję po stronie Japonji.

W Chinach interesy Anglji i Ameryki ścierają się ze sobą, a jeśli nie dochodzi do otwartego starcia, to jedynie dlatego, że obaj rywale ustępują zwycięskiej chińskiej rewolucji narodowej.

Zerwanie stosunków między Anglją a Rosją sowiecką wysuwa znowu jakby „automatycznie" Amerykę na miejsce Anglji.

Konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich spełza na niczem, ponieważ Ameryka czuje się już na tyle na siłach, że żąda równouprawnienia na morzu. Anglja zaś nie chce odstąpić berła królowej mórz.

Kellogg, jadąc do Paryża, celem podpisania paktu swego imienia, omija demonstracyjnie Anglję, a **Chamberlain** nie przyjeżdża do Paryża.

Konserwatywny rząd angielski ze swojej strony stara się pokrzyżować plany amerykańskie, przeciwko niemu skierowane. A więc, jeśli idzie o Europę, dąży do przelicytowania Ameryki we Włoszech i zaskarbienia sobie względów Francji. Ofiaruje tedy Włochom oazę Dżarabub w Libji kosztem Egiptu i pewną miejscowość w kolonji Kenya, a oprócz tego zawiera bardzo korzystny dla Włoch układ w sprawie ich długów w Anglji. Ostatnim aktem „grzeczności" konserwatystów angielskich względem Włoch była zgoda angielskiego rzeczoznawcy finansowego na konferencji paryskiej **Stampa** na wyjątkowo znaczny udział Włoch w reparacjach niemieckich w planie **Younga**, co dopiero wyszło na jaw na konferencji haskiej i zaostrzyło spór między **Snowdenem** a przedstawicielami innych krajów.

W stosunku do Francji rząd konserwatywny szedł na ustępstwa w polityce na Bliskim Wschodzie (w Syrji i Mezopotamji), gdzie ścierają się interesy obu państw, oraz w Europie, jeśli tylko wspomnimy Małą Ententę i Węgry, a przedewszystkiem stosunki francusko-niemieckie.

Dopiero w świetle tego antagonizmu anglo - amerykańskiego, **antagonizmu na miarę światową**, stają się zrozumiałe „zwycięstwa" dyplomatyczne Włoch, jako „podrzutki" polityki anglo - amerykańskiej, oraz dość bierne stanowisko Anglji wobec polityki francuskiej w Europie.

Powstaje teraz pytanie wielkiej wagi: **Jak rząd Macdonalda ułoży swe stosunki z Ameryką, w jakim kierunku pójdzie jego polityka, jakie będą wytyczne tej polityki?**

Już ten fakt, że pierwsze swe poczynania w polityce zagranicznej poświęcone były Ameryce, świadczy wymownie, jak wielkie znaczenie przypisuje on porozumieniu z Ameryką.

Nie znamy oczywiście zamiarów i planów **Macdonalda.** Ale wydaje się nam, że rozpoczyna on od rzeczy łatwiejszych, by stopniowo przejść do trudniejszych i bardziej zawikłanych. Do tych rzeczy łatwiejszych należy sprawa zbrojeń morskich. Dla rządu robotniczego nie istnieją te motywy, które udaremniły rządowi konserwatywnemu porozumienie w tej sprawie. Ani ambicja mocarstwowa, ani względy „prestiżowe" nie wchodzą tu więcej w rachubę. Rząd robotniczy może bez dyskusji zgodzić się na równouprawnienie Anglji z Ameryką na morzu. Należy się tedy spodziewać, że sprawa ograniczenia zbrojeń morskich, pożądana dla obu stron, rozwiązana zostanie pomyślnie. Będzie to duży krok naprzód na drodze do odprężenia stosunków anglo-amerykańskich.

Następnie rząd robotniczy będzie niewątpliwie starał się naprawić wszystkie te krzywizny polityki swego poprzednika, które w tak wysokim stopniu zaostrzyły stosunki anglo - amerykańskie. Walka **Snowdena** z Francją i Włochami w Hadze jest jednym z przejawów tej nowej polityki.

Ale tu już sprawy są bardziej złożone i niepewne. Z jednej strony rząd robotniczy, chcąc usunąć dziedzictwo konserwatywne, nie może przecież zrażać ku sobie państw europejskich, gdyż na miejscu jednego ogniska niepokoju powstałyby inne. Z drugiej strony polityka rządu robotniczego znajdzie się w sprzeczności z polityką imperjalistyczną Stanów Zjednoczonych. Już w Hadze spór **Snowdena** z Francją i Włochami, będąc pod względem politycznym próbą wyrównania błędów **Chamberlaina,** pod względem ekonomicznym godzi w plan **Younga**, czyli w bankierów amerykańskich.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Czy polityka **Macdonalda,** zmierzająca do porozumienia z Ameryką, może wogóle dać pozytywne wyniki ze względu na konkurencję anglo-amerykańską, czy polityka ta może usunąć tę konkurencję?

Otóż to się nie uda. Najlepsza dobra wola ze strony rządu robotniczego nie przełamie murów, dzielących cele zaborczego kapitalizmu amerykańskiego od celów socjalizmu. Ale nie idzie tu tylko o te jedne mury. W samej Anglji kapitalizm zaczyna się orjentować w kierunku przeciw-amerykańskim. Jeśli wierzyć **Arnoldowi Rechbergowi**, wybitnemu przemysłowcowi niemieckiemu, sfery przemysłowe Anglji zaczynają się skłaniać ku idei zjednoczenia przemysłowego z Francją i Niemcami. W obu tych państwach działają już trzy potężne trusty (żelazny, chemiczny, potasowy), Anglja zaś nie jest w stanie przetworzyć wszystkiego surowca ze swych dominjów i kolonji. Ponieważ Francja ma własne kolonje, a Stany Zjednoczone własne surowce, przeto jedynie Niemcy, jako kraj wysoce przemysłowy, może być odbiorcą nadmiaru surowców z dominjów i kolonji angielskich. Ten wzgląd zmusi — zdaniem Rechberga — Anglję do zjednoczenia gospodarczego z Francją i Niemcami, do którego pierwszy krok już uczyniono, albowiem wielki zjednoczony przemysł chemiczny Anglji „Imperial Chimical Industries Ld." zawarł „wspólnotę interesów" ze skartelizowanym przemysłem chemicznym Niemiec „I. G. Farben-industrie".

Nie wchodzimy narazie w to, o ile są słuszne wywody i przewidywania **Rechberga.** Jego przeciwstawienie Europy Ameryce jest o tyle mylne, że kapitał amerykański z każdym dniem coraz mocniej usadawia się w krajach europejskich, nie wyłączając Anglji. **Rechberg** spekuluje z jednej strony na wyniesienie Niemiec do roli czynnika decydującego w gospodarce europejskiej, a z drugiej do uzyskania korzyści politycznych, w postaci zmiany granic polsko - niemieckich.

Idzie nam na razie o stwierdzenie, że kapitał angielski i amerykański bez względu na taki czy inny rząd w Anglji, orjentuje się raczej „na wojnę": Gdyby powstała Paneuropa gospodarcza — oczywiście nie wedle myśli **Rechberga**, lecz demokracji europejskiej — to ona jeszcze nie zabezpieczałaby Europy przed wojną, dopóki w Ameryce, w Rosji i w Azji demokracja nie uzyskałaby decydującego głosu.

W obecnym układzie sił społecznych rząd **Macdonalda** może poważnie złagodzić antagonizm stosunków anglo - amerykańskich, może poprzez ograniczenie zbrojeń morskich napocząć dzieło stopniowego rozbrojenia powszechnego, ale nie może **usunąć** antagonizmu między obu krajami, tkwiącego głęboko w ustroju kapitalistycznym. Na to potrzeba dłuższego okresu czasu. Zadaniem pilniejszem i **możliwem** do spełnienia jest utrwalenie pokoju w Europie.

J. M. B.

Konferencja w Hadze

ROZMOWY PRYWATNE BEZ PRZERWY

Haga, 22 sierpnia. (PAT.). Komunikat oficjalny o dzisiejszych naradach przedstawicieli 6-ciu mocarstw zapraszających stwierdza, że delegaci 6-ciu mocarstw zapraszających zebrani o godz. 10,30 postanowili jednomyślnie podjąć rozmowy prywatne i prowadzić je bez przerwy z silnem postanowieniem osiągnięcia konkluzji, które zakomunikują jutro przed południem.

ANGLJA ZYSKUJE DALSZE USTĘPSTWA

Haga, 22 sierpnia. (PAT.). **Po zebraniu 6-ciu mocarstw zapraszających delegaci Francji, Belgji, Italji i Japonji odbyli wspólne narady, które trwały od 11,30 do 13. W wyniku obrad jeden z wybitnych delegatów oświadczył przedstawicielowi Havasa, co następuje: „Dokonaliśmy owocnej pracy w kierunku zbliżenia tezy wspólnej do tezy angielskiej. O godz. 15-ej będziemy prowadzili dalsze rozmowy we czwórkę, poczem o godz. 16-ej przyłączą się do nas delegaci niemieccy; istotnie bowiem trzeba, ażeby Rzesza uczestniczyła również w ofiarach, na jakie godzą się 4-ry mocarstwa wierzycielskie, w celu pozyskania zgody Snowdena na wprowadzenie w życie planu Younga. Niemcy muszą zrozumieć, że w ich interesie leży uczynienie wszystkiego, co tylko jest możliwe, ażeby nie narazić na szwank realizacji planu, który przynosi im niezaprzeczone polityczne i finansowe korzyści".**

NARADA PRZY UDZIALE NIEMIEC

Haga, 22 sierpnia. (PAT). Odbyła się rozmowa pomiędzy przedstawicielami czterech państw wierzycielskich przy udziale delegatów niemieckich. Według krążących pogłosek, przedstawiciele czterech państw mieli zaproponować Niemcom zadośćuczynienie całkowicie żądaniom angielskim, przyczem 50% koncesji na rzecz tych żądań poniosłyby cztery państwa, pozostałe zaś 50% Niemcy. Odpowiedź niemiecka na tę propozycję nie jest znana.

Katastrofa górnicza

Paryż, 22 sierpnia. (PAT). **„Le Journal" donosi z Bethune, że wskutek obsunięcia się gruntu, zasypani zostali w kopalni, ponosząc śmierć, dwaj górnicy. Dwaj inni górnicy, którzy pośpieszyli na pomoc pierwszym, również zginęli wskutek dalszego obsuwania się gruntu.**

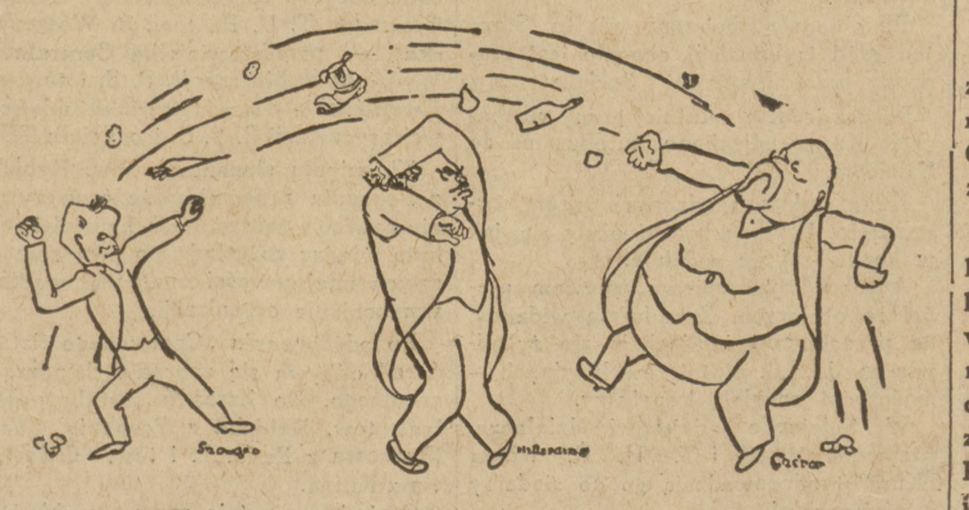
Walki sowiecko-chińskie

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). **Według doniesień dzienników z Pekinu, rozegrała się obok miejscowości Chailar, w północno - zachodniej stronie Mandżurji, walka między oddziałem chińskim a sowieckim pułkiem piechoty, który usiłował przekroczyć granicę. Wojska sowieckie posługiwały się tankami, kulomiotami i samolotami oraz wspierane były przez oddziały kawalerji. Po stronie chińskiej padło w czasie walki 90 żołnierzy, ostatecznie jednak wojska sowieckie zostały zmuszone do odwrotu.**

JAPONJA NIE TRACI CZASU

Szanghaj, 22 sierpnia. (AW). Oddziały japońskie, znajdujące się w południowej Mandżurji, posuwają się na północ w kierunku Charbina. Przypuszczają, iż Japończycy obawiają się wtargnięcia armji czerwonej do Mandżurji, szczególnie do okręgów, pozostających pod wpływami japońskiemi. Z tych względów Japonja zamierza przedsięwziąć środki ostrożności, aby nie dopuścić do naruszenia wpływów japońskich w Mandżurji. Starcia wojsk sowieckich z chińskiemi trwają w dalszym ciągu, szczególnie w pobliżu stacyj Mandżurja i Pogranicznaja, oraz u ujścia rzeki Sungari.

HAGA W KARYKATURZE



kłócący się ministrowie skarbu: na lewo **Snowden** (Anglja), w środku **Hilferding** (Niemcy), na prawo **Cheron** (Francja).

OSTRZEŻENIE

We wczorajszym „Przedświcie" ukazała się odezwa, poświęcona rocznicy manifestacji PPS na placu Grzybowskim. Odezwa zawiadamia o zwołaniu jakiegoś zjazdu byłych bojowców w PPS.

Stwierdzamy, że Stow. b. więźniów politycznych w Al. Jerozolimskich 6, na które odezwa ta się powołuje, nie ma nic wspólnego ze Stowarzyszeniem b. więźniów politycznych (Leszno 53), które jedynie reprezentuje b. bojowców i skazańców z czasów najazdu rosyjskiego. Przestrzegamy towarzyszy przed jeszcze jedną próbą p. Jaworowskiego, zmierzającą do otumanienia opinji publicznej.

Warszawska Kasa Chor. na usługach B. B. S.

JAK I KTO ORGANIZUJE OBOZY?

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, oraz *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego* organizują już od kilku lat Obozy Letnie dla młodzieży robotniczej, zwykle o własnych siłach. Pomoc odpowiednich władz państwowych ogranicza się przeważnie do udzielenia porcyj żywnościowych dla uczestników, oraz zniżek kolejowych.

W roku bieżącym *BBS-owskie Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej* zorganizowało w *Zajezierzu* pod *Dęblinem* kolonje dla młodzieży. Na prowadzenie tej kolonji *Warszawska Kasa Chorych*, której komisarzem— dobrze, oczywiście płatnym — jest członek BBS. p. *Rożnowski*, wyasygnowała aż *8000 złotych* (osiem tysięcy), z tego 4000 zł. Kasa wypłaciła dnia 29 lipca 1929 r., a resztę ma wypłacić w najbliższym czasie.

Jak nas informują, Państwowy Urząd wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podobno wyznaczył na ten sam cel fundusze, wystarczające na całkowite urządzenie obozu.

W ten sposób otrzymuje BBS. od Urzędu Państwowego fundusze na Kolonje, a od Kasy Chorych, będącej własnością ogółu ubezpieczonych, — prezent w wysokości 8000 złotych.

Jest rzeczą słuszną i bardzo pożądaną, aby Kasa Chorych wyasygnowała na akcję profilaktyczną (zapobiegawczą) potrzebne fundusze, ale jest *skandalem*, aby jedna instytucja otrzymywała dwa razy pieniądze na ten sam cel, i aby faworyzowano B. B. S.-owskie przedsięwzięcia.

A gdzie p. min. *Prystor*, nieubłagany wróg „partyjnictwa"?

WOJNA P. PRYSTORA Z KASAMI CHORYCH

P. KOMISARZ KOLKIEWICZ MIANUJE SIEBIE DELEGATEM!

Dnia 26 b. m. ma się odbyć walne zebranie okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, na którem krakowska Kasa ma — stosownie do liczby swych członków — 60 głosów. Rozwiązany Zarząd Kasy zamianował delegatami na to walne zgromadzenie tow. dr. Bobrowskiego, dr. Kunickiego, Żuławskiego i Kożucha.

Na kilka dni przed terminem walnego zgromadzenia p. Kolkiewicz **cofnął mandaty, udzielone powyższym delegatom i zamianował jednego delegata: siebie samego.** Będzie więc p. komisarz z nominacji „reprezentował" Kasę w instytucji, która dotąd przynajmniej rządzi się nie z nominacji, ale z wyboru. Pytanie tylko, czy p. Kolkiewicz miał prawo to zarządzenie wydać—o tem się pomówi gdzieindziej i w stosownym czasie.

TRZECHSTRONNY P. MAJOR.

Obok zmilitaryzowania kas w Włoszczowej i Miechowie, spotkało to samo i Kasę w Jędrzejowie, gdzie usunięty został dotychczasowy komisarz tow. Atanowski. Komisarzem wszystkich 3-ch Kas mianowany został major (wczoraj awansowaliśmy go na pułkownika) Paweł Ortyński, który musi być geniuszem nielada, kiedy będzie w stanie aż w 3-ch miejscowościach równocześnie „uzdrawiać" Kasy.

KASY CHORYCH U NAS A GDZIEINDZIEJ

Mamy przed sobą sprawozdanie Berlińskiej Miejscowej Kasy Chorych za rok 1928. Jest to książka o 243 stronach, dająca pojęcie o całokształcie działalności tej instytucji w dużem środowisku robotniczo - pracowniczem.

Pomiędzy innemi sprawozdanie stwierdza stały wzrost wydatków na lekarstwa i środki opatrunkowe, na co w roku 1928 wydano mk. 8.558.628.03. Pozycja ta stale wzrasta, pomimo, iż berlińska Kasa Chorych notuje stały ubytek członków, który w pierwszym kwartale 1928 wyniósł 15.812 ubezpieczonych. W roku sprawozdawczym kasa na ten cel wydała przeciętnie po 22,83 marki na jednego ubezpieczonego, gdy w roku 1925 przeciętny wydatek na lekarstwa wynosił po 11.41 mk., a zatem o połowę mniej.

A nasi z łaski p. Prystora komisarze nakazują lekarzom oszczędność na lekarstwach!

GOLGOTA AMERYKAŃSKICH ROBOTNIKÓW

Nadchodzącą rocznicę sądowego mordu nad **Sacco i Vanzettim** kapitalizm amerykański zamierza obchodzić przez postawienie przed sądem pod ciężkiem oskarżeniem 16 robotników, w tem 3 kobiety i 13 mężczyzn.

Sprawa wynikła na tle epizodu z długotrwałej walki, jaką robotnicy włókienniczy południowych stanów prowadzą ze swoimi wyzyskiwaczami.

W tej gałęzi przemysłu panują straszliwe warunki pracy, a walka bardzo ciężka, że siła i samowola przedsiębiorców nie jest hamowana żadnem prawem. Władze są w zupełnej zależności od kapitalistów: **policja atakuje strajkujących robotników gumowemi pałkami, rewolwerami i łzawiącemi gazami.**

W czasie jednego z takich ataków na zebranie strajkujących robotników w Gastonji, prowadzonego przez szefa policja **Aderholta**, padło wielu robotników zabitych i rannych, **wśród nich wiele dzieci i kobiet.** Jedna z kul trafiła także szefa policji Aderholta, który wkrótce umarł. Nie udało się na śledztwie stwierdzić, skąd strzał pochodził. Zabity naczelnik policji prosił przed śmiercią, aby nikogo nie obwiniać o jego śmierć. Pomimo to oskarżono 16 robotników o zmowę do popełnienia zabójstwa.

Amerykańska sprawiedliwość klasowa przygotowuje nowe ofiary dla więzienia amerykańskiego, albo dla elektrycznego fotela.

Cała amerykańska klasa robotnicza śledzi przebieg procesu z braterską troską.

ANGIELSKI KANCLERZ SKARBU FILIP SNOWDEN

(według karykatury zagranicznej).



Dr. Jan Jarkowski

Do Warszawy nadeszła smutna wiadomość o zgonie w Paryżu dr. **Jana Jarkowskiego**, znanego działacza wśród emigracji polskiej we Francji, prezesa Stow. Pracy kulturalno-społecznej, wybitnego lekarza i uczonego, docenta Uniwersytetu Warszawskiego. Dr. **Jan Jarkowski** przez lat wiele przed wojną należał do P. P. S., a w latach 1905 — 1906 był członkiem C. K. R. P. P. S. Poszukiwany przez policję carską, zmuszony był emigrować do Francji, gdzie do ostatniej chwili pracował społecznie wśród emigrantów, nie zaniedbując jednocześnie pożytecznej swej pracy zawodowej i naukowej

Cześć Jego pamięci!

NOSOROŻEC PRZEDPOTOPOWY

W pobliżu duńskiego miasteczka **Horsen** znalazł pewien chłop w torfowisku czaszkę zwierzęcą niezwykłego kształtu. Miejscowy nauczyciel powiadomił o tem wykopalisku akademję weterynaryjną przy uniwersytecie kopenhaskim.

W akademji stwierdzono, że znaleziona czaszka należała do olbrzymiego nosorożca, rówieśnika mamuta. Czaszka nosi ślady rogów, których w torfowisku nie znaleziono.

Muzeum przyrodniczo - historyczne w Kopenhadze umieściło tę czaszkę na widocznem miejscu, jako niezwykły okaz.

Dwa nowe napady B. B. S. na robotników

Bezkarność bebesowskich bandytów rozzuchwala ich coraz bardziej. A ich bezczelność dochodzi wprost do szczytu, prowokując zapamiętale cierpliwość ogółu robotniczego coraz nowymi zbójeckimi napadami.

Ulica Żytnia 18-a. Pijany podkomendny osławionego Tasiemki, Bolesław Malczewski zaczepia późnym wieczorem dwie przechodzące młode robotnice, w sposób niedwuznaczny, czyniąc im uwłaczające propozycje. Zaczepione uciekają do mieszkania w tymże domu. Łotr goni je i w mieszkaniu rodziny robotnika Borkowskiego wywołuje bójkę, w czasie której obie zaczepione i żona Borkowskiego odnoszą rany głowy.

Wezwana policja, z ociąganiem się jednak, zatrzymała Malczewskiego.

Łobuz odgraża się jeszcze przeciw mężowi pobitej Borkowskiej.

Drugi fakt. Przez ulicę Piekiełko przechodzi tow. Sęp Piotr, członek Koła Młynarzy P. P. S. Nagle wypada jakiś bebesowski bandyta z pobliskiej ulicy Rycerskiej, gdzie się mieści jedna z siedzib B. B. S. Mierzy rewolwerem w głowę Sępa. Napadnięty chwyta za lufę wymierzonego doń rewolweru, a tymczasem drugi bandyta z B. B. S.-u uderzył tow. Sępa nożem w lewy bok.

Na szczęście napadnięty odruchowo zasłonił bok ręką. Nóż bebesowski zadał mu ranę, długości około 40 cm., w przedramię.

Bandyci uciekli, wołając: „Masz zapłatę za to, że młynarze poszli za tobą".

Potworne te fakty, są jaskrawym dowodem, że B. B. S. to banda zbirów faszystowskich i męty społeczne.

ŻYWOT I SPRAWY IMĆPANA KOMISARZA KERNA

W numerze 231-ym „Robotnika" umieściliśmy sprawozdanie z głośnych (i w dosłownem tego słowa znaczeniu) czynów p. Ludwika Kerna, Komisarza nieszczęsnego miasta Sokołowa Podlaskiego.

Obecnie możemy dorzucić parę szczegółów z przeszłości p. Kerna, w świetle których oblicze duchowe p. Komisarza „sanacyjnego" zarysuje się z całą niezrównaną plastyką.

A więc: p. Kern, niegdyś nauczyciel łaciny w jednem z łódzkich gimnazjów żeńskich, został stamtąd wyrzucony za natarczywe usiłowanie nawiązania „bliższych stosunków" z uczenicami tego gimnazjum.

W roku 1921-ym p. Ludwik Kern został urzędnikiem Kuratorjum, rychło jednak (w 1924-ym r.) zwolniono go na podstawie artykułu 116 w związku ze słynną w Łodzi aferą p. Pacholczyka, oskarżonego o przetrzymywanie w okresie dewaluacji pensji nauczycielskich i notowanie nadmiernych kosztów służbowych.

Przewód sądowy dowiódł, że pan Ludwik Kern pozostawał w ścisłych stosunkach z defraudantami i „pożyczał" od nich większe sumy pieniędzy.

Sanator! Komisarz!

PROLETARJAT SLĄSKI W 10 ROCZNICĘ I POWSTANIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W ubiegłą niedzielę P. P. S. samodzielnie urządziła **w Katowicach** uroczysty obchód 10-lecia powstania śląskiego, odgradzając się od „oficjalnych" obchodów wojewody p. Grażyńskiego i endecji.

W ogrodzie „Tivoli" w Katowicach urządzili nasi towarzysze śląscy potężną manifestację przy udziale 2.000 robotników, byłych powstańców. Pozatem udział wzięło dużo towarzyszów i towarzyszek. Dyrekcja Policji zakazała urządzenia tej uroczystości.

Po odśpiewaniu „Międzynarodówki" akademję zagaił tow. **Czajor.** Kolejno przemawiali, omawiając zasługi klasy robotniczej wobec odbudowania państwowości polskiej i udział proletarjatu w walce o Śląsk t. t. **Janta, Walicki, Kawalec i tow. Duka.**

Jednomyślnie przyjęto rezolucję, w której zebrani dają wyraz swym zawiedzionym nadziejom w stosunku do Rządu Polskiego i wysuwają m. in. następujące żądania:

a) domagamy się od Rządu prowadzenia takiej polityki gospodarczej, któraby zmierzała do szybkiej i wydatnej poprawy bytu materjalnego robotników;

b) domagamy się energicznej walki z szalejącą drożyzną w państwie;

c) domagamy się reformy systemu podatkowego w tym kierunku, bo obecny ciężar utrzymywania państwa z barków robotniczych przesunięto na klasy posiadające; domagamy się podwyższenia natychmiast stopy podatkowej wolnej od podatku dochodowego;

d) domagamy się szybkiego wprowadzenia w życie ustawy ubezpieczeniowej na wypadek inwalidztwa.

W zakresie praw politycznych żądamy:

a) wolności prasy i słowa;

b) poszanowania praw przedstawicielstwa narodu i konstytucji obowiązującej;

c) rozpisania wyborów do Sejmu Śląskiego, jako gwarancji naszych praw.

W końcu zebrani przesyłają władzom partyjnym, Radzie Naczelnej, C. K. W. i Klubowi Parlamentarnemu słowa uznania za dotychczasową walkę.

Burzą oklasków przyjęto następującej treści depeszę do senatora Bolesława Limanowskiego:

Czcigodny Towarzyszu!

Proletarjat śląski zgromadzony na manifestacji z okazji 10-lecia I. powstania w Katowicach śle Wam Czcigodny Towarzyszu pozdrowienia i życzenia.

Z uznaniem i podziwem przyjęliśmy Wasze ostatnie mężne wystąpienie w obronie naszych praw w państwie.

Prezydjum.

Otwarcie kursu T. U. R. dla Kobiet

W SULEJOWIE

W czwartek 15 b m. rozpoczął się kurs instruktorski dla działaczek robotniczych. Kurs został zorganizowany przez Zarząd Główny Tow. Uniw. Rob. w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Kobiecym P. P. S.

W uroczej miejscowości nad Pilicą w pobliżu miasteczka Sulejowa, ziemi Piotrkowskiej, znajduje się ten letni Uniwersytet Robotniczy, który przez całe lato gościł słuchaczy. Byli już poprzednio dojrzali działacze, była młodzież T. U. R.-owa, kolej nadeszła na towarzyszki.

Z różnych krańców Rzeczypospolitej miejscowe organizacje wydelegowały swoje przedstawicielki, by uporządkowały wiadomości — wcześniej nabyte, oraz zdobyły nowy zasób wiedzy, niezbędny dla każdego, kto pragnie pracować społecznie.

Przybyły towarzyszki z Warszawy, Łodzi, Radomia, Kutna, Dąbrowy Górniczej, Dęblina, Poznania, Bydgoszczy, Żyrardowa, Wieliczki, są też słuchaczki z Sulejowa i z Piotrkowa. Ogółem 20 i kilka towarzyszek.

Powinno przybyć więcej. Niestety, działalność nasza obejmuje kobiety pracujące zarobkowo, mogły więc przyjechać te tylko, które zdołały otrzymać urlop od 15 sierpnia.

Zbiórka naznaczona została w siedzibie Okr. Kom. Robot. P. P. S. i T. U. R. w Piotrkowie.. Na dworcu oczekują nas harcerze. Na miejscu pokazują nam z radosną dumą bogatą bibljotekę i urządzenia dość obszernego i ładnego lokalu.

Piotrków, to miasto, gdzie żył i działał i został skrytobójczo zamordowany przez bebesowskiego zbrodniarza, nieodżałowany tow. **Teofil Jaszkowski.**

Uczestniczki kursu pragną złożyć hołd Jego pamięci i udają się na cmentarz. Po przemówieniu tow. **Woszczyńskiej,** towarzyszki złożyły kwiaty na mogile, bardzo starannie utrzymanej przez organizację miejscową i narzeczoną Zmarłego.

Po obiedzie obejrzano miasto. Stary ten gród trybunalski obecnie jest rządzony przez Magistrat Socjalistyczny.

Po przyjeździe ostatniej grupy słuchaczek Kursu odjechano autobusami do Sulejowa.

Kilka godzin, spędzonych razem wystarczyło, by towarzyszki czuły się, jak w kochającej się rodzinie.

Autobus rozbrzmiewa śpiewem pieśni robotniczych. Z radością widzimy, że przechodnie uśmiechają się życzliwie na dźwięk pieśni rewolucyjnych,— mężczyźni uchylają kapeluszy.

W Sulejowie miejscowi działacze, przywódcy Partji i T. U. R. witają „Kurs" i odprowadzają go do siedziby letniej uczelni.

Wreszcie jesteśmy na miejscu.

Z pośpiechem towarzyszki przekształcają tchnące pustką pokoje, na miła dla oka i wygodną letnią rezydencję. Na stole ukazują się nawet kwiaty w wazonie.

Następuje otwarcie kursu. W imieniu kierownictwa przemawiają: **tow. dr. Próchnik** — przedstawiciel Zarządu Głównego T. U. R., tow. **S. Woszczyńska** — przedstawicielka Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. i tow. dr. **Kwapiński** — przedstawiciel miejscowej organizacji P. P. S. i oddziału TUR.

W imieniu słuchaczek **tow. Rybicka** z Poznania zapewnia, że towarzyszki nie zawiodą pokładanych nadziei i zdobytą wiedzę zużytkują po powrocie do swych miejscowości na budowanie i wzmacnianie organizacji.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" odbywa się zebranie Samorządu szkolnego. Do Zarządu zostały powołane tow. **Rybicka** z Poznania, tow. **Mackowa** z Radomia i tow. **Gałązkowa** z Kutna.

Omówione zostają sprawy wykładów, bibljoteki, czytelni, poczty, rozkładu godzin dnia, projektuje się wycieczki.

Towarzyszki są zmęczone i zgłodniałe, ale srebrna wstęga Pilicy, płynącej u stóp wzgórza, na którym wznosi się nasz „Biały Dom", nęci i kusi.

Szybko zapada decyzja. Kąpiel poprzedzi kolację. Wesoła drużyna z pieśnią na ustach mknie piękną drogą, wijącą się wśród zarośli, ku rzece.

Odświeżone, wypoczęte, zasiadają do dobrze zasłużonego posiłku, by nazajutrz wczesnym rankiem zerwać się do nauki i do łatwych ćwiczeń sportowych. Bo, jak słusznie powiedział w swem pięknem przemówieniu tow. dr. **Kwapiński,** towarzyszki podczas pobytu w Sulejowie winny wyposażyć umysł w wiedzę, a ciało wzmocnić i zahartować.

T.U.R. i Partja z radością witają otwarcie kursu dla towarzyszek. Minęły już czasy lekceważenia socjalistycznej pracy wśród kobiet. Nie zejdziemy już z drogi przygotowywania kobiet do działalności w związkach zawodowych, w organizacjach politycznych i oświatowych, gdyż **„wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem robotników i robotnic".**

W.

ZDARZENIA I LUDZIE

DEMON SZYBKOŚCI

Dzienniki angielskie z jednego dnia — 20 sierpnia — obwieszczają prawie pół tuzina nowych rekordów szybkości i pokonania przestrzeni.

1. Przygotowując się do dorocznego wyścigu samolotowego, znanego pod nazwą „Schneider Cup“, lotnik angielski Atcherly uzyskał szybkość 340 mil na godzinę — czyli 544 kilometry!

2. Dwie młode kobiety, siostry Cordery, pobiły rekord wytrwałości i długości jazdy na samochodzie, objeżdżając bieżnię samochodową w Brookland codziennie po 12 godzin bez wytchnienia, aż licznik wykazał 48 tys. kilometrów w ciągu 28 tys. minut, czyli przeciętna szybkość wynosiła 98 kilometrów na godzinę.

3. Wielki okręt transatlantycki, dumna „Mauretania“, która przez kilkanaście lat z rzędu ozdabiana była niebieską wstęgą za najszybsze przepłynięcie oceanu Atlantyckiego, i która przed paru dniami musiała skapitulować przed nowym „Bremen'em“ — podjęła próbę pobicia własnych i „Bremena“ rekordów, i parła naprzód z Nowego Jorku do Plymouth z szybkością przeciętną 27 węzłów na godzinę.

4. Niejaka pani Bruce, rozmiłowana w łodziach motorowych, na dwustokonnej łodzi wyścigowej przemknęła przez kanał La Manche tam i z powrotem w ciągu 1 godz. 20 minut.

5. Wreszcie: Zeppelin wylądował w Tokio po podróży bez lądowania z Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem — poprzez całą prawie Europę i Azję.

Jak na jeden dzień — spora wiązka rekordów. Wartość ich praktyczna jest niewielka. Żaden pasażer nie siądzie do aeroplanu, mknącego z szybkością 500 kilometrów na godzinę, i mogącego, zresztą, szybkość tę rozwinąć na krótki przeciąg czasu. Taka jazda samochodowa, jakiej zażyły panny Cordery, nie uśmiecha się przeciętnemu automobiliście i jest zresztą możliwa tylko na gładkiej bieżni. „Mauretania“ jest bardzo szybka, ale też wibruje cała przy wyzyskaniu pełnej siły jej maszyn. Zresztą, pasażerowie transatlantyccy, niebardzo się spieszą i traktują podróż oceaniczną, jako odpoczynek. A już szalony pęd p. Bruce od brzegów Anglji do Francji i z powrotem, jest tylko kaprysem i poszukiwaniem podniet.

Jedynie podróż „Zeppelina“ zasługuje na bliższą uwagę. Jest to już nietylko „pobicie“ rekordu, nietylko wyczyn sportowy, lecz wielkie zdarzenie w dziejach żeglugi powietrznej. Wygodna, spokojna, a zarazem niezmiernie szybka podróż poprzez kontynenty — jeden lot długości blisko 14 tys. kilometrów — lot przytem „handlowy“, bo z pasażerami i pocztą i bagażem, — to już zdobycz wielka i trwała, zdobycz całej ludzkości, a nie kilku śmiałków i poszukiwaczy przygód. J. S.

Kronika polityczna

PODRÓŻ WICEPREZESA MŁYNARSKIEGO.

Dowiadujemy się, że wiceprezes Banku Polskiego p. F. Młynarski uda się wprost z Hagi do Genewy, gdzie weźmie udział w posiedzeniu Komitetu Finansowego Ligi Narodów.

Powrót do Warszawy p. Młynarskiego spodziewany jest dopiero w połowie września.

PRZYJAZD WYCIECZKI DZIENNIKARZY SZWEDZKICH.

W dniu 26 b. m. przybędzie do Poznania wycieczka dziennikarzy szwedzkich. Z Poznania goście udadzą się do Krakowa, następnie zaś zwiedzą Warszawę i Gdynię. Wyjazd z Gdyni nastąpi w dniu 31 b. m. W skład wycieczki wchodzą panie: Karin Andersson i Theorin, oraz panowie: Ernest Ahlberg, Efraim Lundmark, Kjell Stromberg i Borje Brilioth. Reprezentują oni szereg poważnych dzienników szwedzkich.

PRZYJAZD BANKIERÓW I PRZEMYSŁOWCÓW SZWAJCARSKICH DO POLSKI.

Poważna reprezentacja przedstawicieli szwajcarskiego świata bankowego i przemysłowego przybywa do Poznania w dniu 24 b. m. Wycieczka liczy 18 osób. Goście szwajcarscy, po zwiedzeniu wystawy poznańskiej, udadzą się do Warszawy, Gdańska, Gdyni, Katowic i Krakowa. Wycieczka jest organizowana w porozumieniu z Ministerjum Skarbu.

Czytajcie „POBUDKĘ“

O NASZEJ PROPAGANDZIE SŁÓW KILKORO

Rok 1929 jest pierwszym w dziejach odrodzonego państwa polskiego, kiedy propaganda nasza może poszczycić się „dodatnim bilansem“, jeśli wolno w stosunku do propagandy użyć tego, tak obecnie popularnego zwrotu ze słownika gospodarczego. O Polsce mówią zagranicą, o Polsce piszą zagraniczne pisma, do Polski przyjeżdżają tysiące turystów z Europy i z za Oceanu.

Dla wielu cudzoziemców Poland, Polen, a nawet Pologne powstała dopiero w roku 1929, gdyż propaganda nasza, bez względu na często zmieniające się gabinety i na ustępujących i przychodzących ministrów spraw zagranicznych, tak stale nieudolnie była postawiona, że zagranicą ludzie napozór inteligentni nic o istnieniu naszem nie wiedzieli, o czem świadczyć najlepiej mogą nasze urzędy pocztowe, które stale otrzymywały i otrzymują listy do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi — ze znamiennym dopiskiem „Russie“ albo „Tschechoslowakei“.

I oto naraz w roku 1929 zaczęto zagranicą o Polsce mówić i pisać. Ba, zaczęto do Polski jeździć.

Czyż trzeba dodawać, że cud ten nie stał się za sprawą naszego M. S. Z., lecz że sprawiła go Powszechna Wystawa Krajowa?

Nie mamy pod ręką dokładnych danych, co do liczby cudzoziemców, którzy zwiedzili P. W. K. Jeszcze trudniej jest nawet w przybliżeniu określić, ilu cudzoziemców zwiedzi P. W. K. do końca września, t. j. do dnia zamknięcia Wystawy. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości, że każdy taki cudzoziemiec, wróciwszy do domu, będzie dziesięciu innym opowiadał o tem, co widział i słyszał w Poznaniu, a że będzie dobrze mówił — na to mamy dowody w naogół życzliwych głosach prasy zagranicznej o P. W. K. i o dziesięcioletnim dorobku pracy polskiej.

Dzieje się jednak tak, że gość zagraniczny po zwiedzeniu P. W. K. pragnie skorzystać z pobytu w Polsce i zwiedzić także inne, poza Poznaniem miasta, a przedewszystkiem stolicę. I tu najczęściej spotyka go rozczarowanie. Nie wiemy, pod jakiem wrażeniem wyjeżdżają z Polski cudzoziemscy kupcy, przemysłowcy, technicy, rolnicy. Tych podejmują polscy kupcy, przemysłowcy, technicy i rolnicy i chcemy wierzyć, że nasze organizacje handlowe, przemysłowe, rolnicze, odpowiednio przygotowały się do zapoznania cudzoziemskich gości z interesującą ich dziedziną pracy.

Ale poza kupcami, przemysłowcami, technikami, rolnikami i t. d. mieliśmy i wciąż jeszcze mamy liczne wycieczki zagranicznych dziennikarzy i polityków, t. j. ludzi, na których opinji najbardziej nam zależeć powinno.

W wycieczce takiej bierze zazwyczaj udział od 8 do 20 osób. Nie będziemy przesadzali, że wszyscy ci dziennikarze interesują się pewnemi zagadnieniami. Dla większości uczestników wycieczki — i pod tym względem zagranicą nie dzieje się lepiej niż u nas — wystarcza, że im to i owo pokażą, tu i owdzie powiozą, a powróciwszy do domu dziennikarz taki albo napisze parę zdawkowych wierszy, albo wogóle nic o Polsce nie napisze.

Są jednak pomiędzy przyjeżdżającymi dziennikarzami cudzoziemskimi ludzie, którzy mają zainteresowanie dla pewnych zagadnień politycznych, gospodarczych, społecznych lub narodowościowych. I tych spotyka najcięższy zawód. *Nasze Min. Spraw Zagranicznych, a raczej jego Wydział Propagandowy nic nie uczynił, aby zagranicznym gościom dać jaki taki materjał, jakie takie cyfry, dane.*

Powiada taki dziennikarz: Ładne są wasze kościoły, piękny jest wasz zamek, urocze są Wilanów i Łazienki, a kuchnia jest istotnie nadzwyczajna, ale ja chciałbym dowiedzieć się czegoś o stosunkach robotniczych u was, albo o sprawie mniejszości narodowych, albo o reformie rolnej, albo o rozwoju szkolnictwa, albo o walce z epidemjami itd. itd. itd.

Na wszystkie te pytania poważny dziennikarz zagraniczny nie otrzymuje odpowiedzi i dodatnie wrażenie wywiezione z P. W. K. szybko zaciera zawód doznany w Warszawie.

Czyż nie lepiejby uczyniono, gdyby zagranicznych gości wprost z Poznania ekspedjowano z powrotem zagranicę? Wielu z nich zaoszczędzonoby zawodu, a naszemu Wydziałowi Propagandy przy M. S. Z. zarzutu nieudolności.

Nasza propaganda przespała pierwsze dziesięciolecie niepodległego bytu państwowego i śpiąc wkracza w drugie dziesięciolecie. A śpi mocno, kiedy nawet fanfary z P. W. K. nie zdołały jej zbudzić.

R. B.

DORADCA FINASOWY O SYTUACJI GOSPODARCZEJ

OBJAWY RECESJI STAŁY SIĘ BARDZIEJ WYRAŹNIE...

Ogłoszone zostało drukiem siódme z rzędu sprawozdanie kwartalne doradcy finansowego Rządu polskiego, p. Charles Dewey'a za okres kwiecień — lipiec 1929.

OCENA SYTUACJI.

Omawiając ogólną sytuację gospodarczą, p. Dewey powiada:

W okresie drugiego kwartału w ogólnem położeniu gospodarczem nie zaszła poważniejsza zmiana. *Objawy pewnej recesji, która rozpoczęła się po szybkim rozwoju życia gospodarczego w ostatnim roku, stały się bardziej wyraźne.* Prawdopodobnie gdyby najbliższe miesiące nawet do końca roku wykazywały większe osłabienie, to jeszcze *nie byłoby podstaw do obaw, że kraj wchodzi w okres kryzysu.* Wytwórczość utrzymuje się nadal na poziomie korzystnym w stosunku do roku poprzedniego i okazuje się, że brak jest dotąd większych zapasów towarowych, chociaż spożycie posiada widoczną skłonność do zmniejszania się. Tak jak poprzednio, perspektywa jest *najmniej korzystna ze strony kredytowej.* Inkaso staje się coraz trudniejsze, a liczba weksli protestowanych wzrasta. Gdy suma weksli protestowanych wynosiła w styczniu niewiele poniżej 77,000.000 zł., to w maju dosięgnęła 113,500.000, co stanowi okrągło 47% wzrostu w ostatnich pięciu miesiącach.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Ubiegły kwartał był *b. mało ożywiony zarówno w przemyśle bawełnianym jak i wełnianym.* Wiele zakładów z końcem maja ograniczyło zatrudnienie do jednej zmiany, pracując 4 — 6 dni w tygodniu. Przywóz bawełny surowej, który w drugim kwartale 1928 r. wyniósł 19.260 tonn, w tym samym okresie r. b. wyniósł tylko 14.900 tonn. Wydobycie węgla utrzymało się na poziomie wyższym o 10%, aniżeli przed rokiem, podczas gdy zapasy na zwałach cokolwiek się zmniejszyły.

W handlu żelazem i stalą dały się zauważyć w kwartale sprawozdawczym wyraźne oznaki pogorszenia. Chociaż zatrudnienie nie doznało poważniejszego ograniczenia, a wytwórczość utrzymała się na poziomie wyższym, aniżeli w roku ubiegłym, to jednak sprzedaż w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych w pierwszych pięciu miesiącach r. b. była w przybliżeniu o 17% niższa w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Spadek ten wywołany jest *małem ożywieniem ruchu budowlanego* i brakiem zapotrzebowania ze strony metalowego przemysłu przetwórczego, na którym odbija się skurczenie siły nabywczej rolnictwa skutkiem depresji cen na rynku zbożowym. Hurtownicy handlu żelazem oszacowują spadek swych obrotów ponad 36%.

Sytuacja w przemyśle drzewnym jest bardzo niepewna. *Zapotrzebowanie przemysłu budowlanego* dotychczas jest *niewielkie,* a wywóz natomiast wyniósł zaledwie 66% normalnego rozmiaru i nie rokuje nadziei na szybką poprawę. Pomimo, że istnieją złe warunki zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym, przemysłowcy uskarżają się na *wysokie* lokalne ceny surowca drzewnego.

Sprawozdania z przemysłu budowlanego donoszą, że *budowa nowych objektów nie przybrała większych rozmiarów.* Wprawdzie zatrudnienie utrzymuje się na poziomie roku ubiegłego, lecz prace prowadzone są głównie przy wykończaniu rozpoczętych budowli i przy remoncie. *Rozwój ruchu budowlanego hamowany jest nadal ograniczonym rozmiarem i dużym kosztem kredytów, na ten cel rozporządzalnych.*

Wyraźna poprawa sezonowa w handlu, która zwykle występuje na wiosnę i z początkiem lata, była tego roku znacznie słabsza, aniżeli poprzednio.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Ciasnota gotówki i kredytów, która tak długo hamuje rozwój życia gospodarczego, *zaostrzyła się* jeszcze bardziej w kwartale sprawozdawczym. Zwykłe zapotrzebowanie wiosenne gotówki ze strony rolnictwa wzrosło wskutek tego, że rolnicy posiadają naogół duże zapasy niesprzedanego zboża, co również wymaga pewnej sumy funduszów. Z uwagi na drożyznę pieniądza zagranicą, Bank Polski stosował ostrożną politykę, aby nie dopuścić do jakiejkolwiek inflacji na rynku wewnętrznym.

Stosunek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim do ogólnej sumy, przypadającej do inkasa wzrósł z 5.12% w marcu do 5.81% w czerwcu, przyczem przeszło połowa weksli protestowanych przypada na przemysł włókienniczy. Wkłady wykazały bardzo mały wzrost w okresie ostatnich trzech miesięcy.

OSZCZĘDNOŚCI SKARBOWE.

Charakteryzując zagadnienia skarbowe rządu, p. Dewey stwierdza, że:

„W rozchodach Rząd stosuje ostrożną politykę i w ciągu trzech pierwszych miesięcy omawianego okresu wydał mniej, niż jedną czwartą sumy rozchodów, przewidzianych w budżecie.

Rząd zamierza zmniejszyć znacznie wydatki w bieżącym roku skarbowym w stosunku do sum preliminowanych w budżecie.

Głównym powodem ograniczania wydatków inwestycyjnych jest niepewna sytuacja kredytowa. Znaczny wzrost ciasnoty pieniężnej w ostatnich miesiącach w większości państw europejskich wpłynął na pogorszenie rynku pieniężnego w Polsce, a ponieważ brak jest pewności poprawy w najbliższej przyszłości, Rząd podejmuje zarządzenia celem przygotowania się do przetrwania obecnych warunków.

Nadwyżki budżetowe były mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym i wyniosły ogółem zł. 10,853.000 w porównaniu do zł. 39,394.000 tego samego kwartału 2928-29 r. Obecny budżet upoważnia do większych wydatków, aniżeli w roku ubiegłym, a chociaż bieżące wpływy były wyższe od przewidywanych, to jednak nie wzrosły one w tym samym stosunku, jak wydatki.

GDYNIA.

Cały rozdział p. Dewey poświęca pozatem Gdyni i jej wspaniałemu rozwojowi.

W piątek, 23 b. m., o godz. 6,30 tow. Woszczyńska wygłosi odczyt p. t.

„DROŻYZNA A PŁACE ZAROBKOWE KOBIET“

w lokalu Związku Spożywców, Długa 19.

OŚWIADCZENIE

W związku z notatką E. Jurgo, zamieszczoną w Nr. 216 „Przedświtu“ pełną napastliwych paszkwili do osoby p. Czesława Kossobudzkiego niżej podpisane organizacje oświadczają, że p. Czesław Kossobudzki w czasie swej trzydziestokilkuletniej pracy społecznej, tak politycznej, jak i oświatowej, pełnej poświęcenia dla sprawy robotniczej, zdobył sobie poważanie i szacunek nie tylko wśród osób, z któremi pracował, lecz nawet wśród swoich przeciwników politycznych.

To też z całem oburzeniem piętnujemy i potępiamy wystąpienie E. Jurgo, w przeświadczeniu, że podobne niekulturalne napaści nie zdołają rzucić nawet cienia na nieskazitelną przeszłość p. Czesława Kossobudzkiego, a dają tylko świadectwo nad wyraz niskiej kultury umysłowej i moralnej E. Jurgo.

Włocławski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.
Rada Zawodowa we Włocławku.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddz. we Włocławku.
Robotnicze Towarz. Przyjaciół Dzieci Oddz. we Włocławku.

Włocławek, dnia 20 sierpnia 1929 r.

PRZEGLĄD PRASY

Haga.

„Dzień Polski“, wbrew opinji „Kurjera Polskiego“ twierdzi, że Niemcy, jakikolwiek będzie wynik konferencji haskiej, wyjdą z niej wzmocnieni. Ofiarowały się przecież na pośrednika między pokłóconemi stronami, wystosowały nawet ultimatum do głównych uczestników konferencji, zapowiadając, że z dniem 1 września przerwą wypłatę rat reparacyjnych wedle planu Dawesa.

„Kurjer Poranny“ jest zdania, że jeżeli ultimatum niemieckie odniesie skutek, to Francja znajdzie się w pułapce niemieckiej, gdyż Niemcy płaciłyby tylko do chwili ewakuacji Nadrenji, a później robiłyby co im się podoba. „Kurjer Por.“ popiera stanowisko prawicowej prasy francuskiej, iż dla Francji byłoby najlepiej, żeby konferencja została zerwana, gdyż wówczas winowajcy zerwania opamiętaliby się i doszłoby do nowej konferencji, odpowiednio przygotowanej.

„Kurjer Polski“, odkrywający wciąż coraz to nowe klęski i rozczarowania niemieckie, każe tym razem Niemcom rozczarować się do Rządu angielskiego, a na poparcie cytuje opinje „Vossische Zeitung“ i „Vorwärtsu“. Tymczasem „Kurjer Poranny“ powołuje się na tenże „Vorwärts“, jako na organ przychylny dla Rządu angielskiego.

Dokoła Rządu i ludzi rządowych.

„Naprzód“ w korespondencji z Warszawy daje dobitną charakterystykę ludzi, zasiadających w rządzie p. Świtalskiego.

Są to przeważnie ludzie młodzi, którym się zdaje, że rządzić państwem jest rzeczą zupełnie nieskomplikowaną...

...Ci ludzie nie zmienili dotychczas swego przekonania o swej uniwersalności, ale na ich nieszczęście zmienił ktoś inny wiarę w ich zdolności i — tego może się spodziewał — chęci nauczenia się czegoś.

...Oni ciągle dzielą społeczeństwa na swoich i wrogów; kto odmawia tego, trzeba wojskową metodą pokonać, t. j. zniszczyć.

...Szeroka natura wojskowa—skąd ona się u nich wzięła? — uwolniona od hamulców, puściła się na działalność w rodzaju poczynań p. Prystora, albo zupełnie opuściła ręce.

„A. B. C.“ pisze o przełomie w „sanacji“.

Endecy o monarchistach.

Pisaliśmy przed kilku tygodniami o końcu monarchizmu polskiego, który tak buńczucznie podniósł główkę po przewrocie majowym. Obecnie **„Gazeta Warszawska“** drukuje artykuł monarchisty endeckiego p. K. M. Morawskiego, który tak oto charakteryzuje brać monarchistyczną:

„Bój homeryczny, który się obecnie toczy w prasie: Olszewski **contra** Ćwiakowski, Szewczyk **contra** Ćwiakowski, Ćwiakowski **contra** Olszewski — bój gorszący i w błoto wpychający ideę królewską, jest w pełni na odpowiedzialności nierównego zapewne i niezgrabnego, ale współdziałającego, niestety, zespołu.

Konserwatyści - monarchiści z pod znaku dawnego S. Z. (Stronnictwa Zachowawczego) wiedzieli, że taka kompromitacja przyjdzie (p. moją broszurę z listopada 1927: „Monarchistom z pod znaku pułkownika Sławka“) — zostali dwukrotnie obrzuceni błotem, dziś błoto to służy na użytek wewnętrznej organizacji.

Snobizm salonowy, karjerowiczowstwo i międzynarodowe konneksje, a także spora doza właściwej, niestety, pewnym Polakom bezmyślności, czy łatwowierności politycznej, sprzymierzyły się, aby dopuścić do takiego poniżenia tradycji monarchistycznej polskiej. Dziś rekryminacje na wiele się nie przydadzą, ale można ludziom, którzy zdali egzamin na dwójkę z minusem, powiedzieć: **hands off!**

Będą „wrzeszczeć demagogi“ z M.O.W., że ich atakują w „piśmie republikańskiem“. **Posito, sed non concesso,** wolałbym dziś bronić idei monarchistycznej w poważnem piśmie „republikańskiem“, niż w organach monarchistycznych, które sobie nawzajem wymyślają od kryminału“.

Nie mamy nic do dodania... **B.**

237

TELEGRAMY

STRAJK W ARGENTYNIE

Rosario, 22 sierpnia. (Argentyna). (PAT). Wybuchł tu strajk robotników portowych i pracowników tramwajowych.

ZMIENNE KOLEJE LOSU HABIBULLAHA

Londyn, 22 sierpnia. (AW). **Według doniesień z Lahore Nadir Chan, w decydującej bitwie zwyciężył wojska Habibullacha pod Gardez. Oddziały Nadir Chana wzięły do niewoli 300 żołnierzy Habibullacha, wiele broni i amunicji wpadło w ręce zwycięskich wojsk. Droga do Kabulu dla wojsk Nadir Chana leży otworem. Sytuację Habibullacha pogarszają jeszcze sporadyczne bunty plemion na całym obszarze Afganistanu, przyczem istnieje niebezpieczeństwo, iż bunty te przybiorą charakter zorganizowany.**

KOMUNIKACJA, KTÓRA NIE DA SIĘ URZECZYWISTNIĆ

Stockholm, 22 sierpnia. (PAT). Lotnicy szwedzcy, którzy przerwali swą ekspedycję, mającą na celu rozpatrzenie możliwości zaprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką przez Irlandję i Grenlandję, stwierdzili, że komunikacja taka jest praktycznie niemożliwa, z powodu wyjątkowo niesprzyjających warunków meteorologicznych w danej strefie.

ZEPPELIN ODLECI DZISIAJ Z TOKIO

Londyn, 22 sierpnia. (PAT). **Z Tokio donoszą, że z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych Zeppelin odłożył swój lot nad Oceanem Wielkim. Odlot nastąpi dziś, t. j. w piątek 23 b. m.**

W PALESTYNIE

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że ogólna ilość ofiar starć pomiędzy Żydami i Arabami w Jerozolimie wynosi dotychczas 1 zabity i 12 rannych Żydów i 16 rannych Arabów. Pogrzeb ofiary zajść, 17-letniego Żyda kurdyjskiego Abrahama Misrachi dał powód do nowych wykroczeń.

Kiedy pochód pogrzebowy ruszył przez ulicę Jaffa, zastąpił mu drogę silny kordon policji, który postanowił pochód ten skierować na jedną z ulic bocznych. Ze względu na opór uczestników pochodu, musiała policja uczynić użytek z pałek gumowych, rozpędzając pochód. W przebiegu starcia zostały 23 osoby ranne. Sytuacja jest bardzo naprężona.

PAN SUCHENEK JEDZIE na kurs dokształcający

Pan Suchenek został — jak wiadomo — zwolniony ze stanowiska naczelnika urzędu śledczego po głośnej aferze p. Gorczyńskiej, kiedy to pan naczelnik zajmował za kotarą miejsce niezbyt wygodne i honorowe.

P. Suchenka nie spotkała jednak wcale krzywda, bowiem, po zażyciu zasłużonego odpoczynku, wyjeżdża on obecnie zagranicę, a mianowicie do Szwajcarji na kurs dokształcający w dziedzinie kryminologji. Wyjazd ten dochodzi do skutku **za państwowe fundusze.** P. Suchenek pobierać będzie w Szwajcarji pensję urzędnika VII-go stopnia i niezłe djety...

Czy nie ma już pilniejszych spraw w Polsce, jak wyposażanie i kształcenie kosztem Skarbu Państwa osobistości w rodzaju Suchenków?

KRÓLESTWO MAŁP

Indje południowe do tego stopnia obfitują w małpy, że stworzenia te stały się plagą nawet dla kolei miejscowych.

Małpa narówni z pawiem jest uważana przez Hindusów za świętość i Hindusi utrzymują stworzenia te w ogromnych ilościach w okolicy świątyni małpiego bożka **Hanumana.** I oto jedna ze stacji kolejowych dosłownie znajduje się „w rękach" małp. Siedzą one tuzinami na dachu budynku stacyjnego, a gdy na stacji pociąg się zatrzyma, obsiadają one dosłownie wagony. Doszło do tego, że w wagonach wywieszono ostrzeżenia dla podróżujących, aby, opuszczając wagon na stacji, zamykali drzwi i okna. W razie zaniedbania tej ostrożności małpy przedostają się do przedziału i wynoszą wszystko, co tylko nie jest przymocowane lub przywiązane do miejsca. Jeszcze gorszy stan rzeczy panuje w miejscowości Matheran w pobliżu Bombaju. Przy świetle dnia małpy napadają na kobiety i dzieci, porywając z koszyków środki żywności, a zdarzały się wypadki, że „zorganizowane" bandy małp napadały na sklepy, rabując i unosząc wszystko, co im się żywnie podobało.

SAMOLOT FORDA WYLĄDOWAŁ W WARSZAWIE

Wczoraj o godz. 16 m. 3 wylądował na lotnisku mokotowskiem samolot Forda „Safe Way Independance" typu 5AT z trzema silnikami „Wasp" o mocy ogólnej 1275 HP. Samolot wykonany jest całkowicie z duraluminium. Śmigła samolotu są również metalowe. Kabina samolotu może pomieścić 14 podróżnych, prócz tego w ogonie kadłuba jest umywalnia i bagażownia. Samolot prowadzą: pilot Leroy Manning, mechanik Carl Wenzel i nawigator S. P. van Zandt.

Podróż do Europy „Independance" rozpoczął z Detroit w połowie czerwca r. b. do Bostonu, skąd, dnia 18 czerwca, lotnicy, wraz z częściowo zdemontowanym aparatem, odpłynęli do Londynu na parowcu „Marchard". Do Londynu przybyli 30 czerwca i stamtąd rozpoczęli lot okrężny nad Europą. Przed lądowaniem w Warszawie samolot Forda odbył lot z Moskwy przez Rygę.

Dziś o godz. 11 rano samolot demonstrowany będzie publiczności warszawskiej, a w sobotę nastąpi odlot przez Berlin do Kopenhagi.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

PRZYCZYNY STRAJKU LITOGRAFÓW W WARSZAWIE

Strajk litografów, który trwa już 3-ci tydzień, wynikł z powodu niedotrzymywania umowy zbiorowej przez właścicieli zakładów litograficznych. Przyjmowali oni do zakładów niepomiernie wielkie ilości uczniów, zupełnie nieproporcjonalnie w stosunku do liczby zatrudnionych pracowników wykwalifikowanych i do faktycznego zapotrzebowania pracowników w tym przemyśle oraz do rozwoju tego przemysłu.

Absolwenci Szkoły Graficznej, na utrzymanie której łoży fundusze Rząd, winni po ukończeniu szkoły otrzymywać pracę w zakładach swej specjalności, a byłoby to niemożliwem do urzeczywistnienia, gdyby dopływ praktykantów do zakładów nie został wstrzymany.

W czasie trwania poprzedniej umowy klauzula nieprzyjmowania do zakładów litograficznych uczniów ponad ustalony kontyngent była stale przez właścicieli zakładów łamana. Nic więc dziwnego, że pracownicy są rozgoryczeni i nie mają obecnie zaufania do przemysłowców, którzy podpisanej przez siebie umowy nie szanują.

Obecnie Związek żąda bezwzględnego dotrzymywania zawieranych umów, wyrównania krzywd, doznanych wskutek łamania przez właścicieli zakładów umowy dotychczasowej, zamknięcia dopływu uczniów do 8 marca 1931 roku, oraz 10%-wej podwyżki płac.

Strajkujący w pełnem zrozumieniu swych słusznych żądań nie odstąpią od przedstawionych postulatów i uważają, że dalsze przewlekanie strajku spada wyłącznie na przemysłowców.

Nadmienić należy, że strajkiem nie są objęte te zakłady państwowe i wojskowe oraz prywatne, które zajęły stanowisko przychylne do postulatów Związku.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

PRZECIW PODWYŻCE TRAMWAJOWEJ

Prowadząc w dalszym ciągu akcję przeciwko nieuzasadnionej podwyżce taryfy tramwajowej, Magistrat wystosował wczoraj memorjał do ministra Komunikacji.

Memorjał ten stwierdza, iż podwyżka tramwajowa jest nieuzasadniona stanem finansowym przedsiębiorstwa, że zaciąży bardzo dotkliwie na robotniczej ludności miasta, która z powodu odległego zamieszkiwania od warsztatów pracy zmuszona jest stale korzystać z tramwajów; podobnie ma się rzecz i z młodzieżą szkolną. Memorjał podkreśla, że taryfa tramwajowa ma decydujące znaczenie przy ustalaniu cen artykułów pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem artykułów spożywczych, dowożonych do miasta.

W konkluzji memorjału Magistrat prosi ministra Komunikacji, jako władzę nadzorczą tramwajów, o interwencję.

NOWE GMACHY SZKOLNE

Wczoraj oddany został przez Magistrat do użytku nowy gmach szkolny przy ulicy Aleksandrowskiej 114, w robotniczej dzielnicy miasta. Razem z początkiem nowego roku szkolnego oddane zostaną do użytku 3 nowe gmachy szkolne; wybudowane są one według nowożytnych wymogów techniki i posiadają wszelkie pomocnicze urządzenia naukowe. Specjalna uwaga została zwrócona na stronę zdrowotną tych gmachów; posiadają one obszerne dziedzińce, sale gimnastyczne ze wszystkiemi urządzeniami, oraz kąpieliska szkolne.

OTWOCK

GOŚCINNE WYSTĘPY B. B. S.

Wszyscy właściciele piekarń otwockich po zlikwidowaniu swych przedsiębiorstw, założyli w formie spółdzielczej piekarnię mechaniczną, obsługującą całe miasto i okolice swem pieczywem.

Robotnicy piekarscy zatrudnieni w poprzednich małych zakładach piekarskich, zawarli w dn. 1-go czerwca umowę zbiorową, obowiązującą obie strony.

Po uruchomieniu piekarni mechanicznej, a zlikwidowaniu prywatnych piekarń — przedsiębiorcy przyjęli gremjalnie wszystkich robotników do nowej piekarni.

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego, do którego należeli robotnicy otwoccy, wystąpił o zawarcie nowej umowy. Rokowania z przedsiębiorcami trwały około dwuch tygodni bez przerywania pracy. Gdy już pertraktacje dochodziły do końca i umowa miała być w ciągu najbliższych dni zawarta — w dn. 4 sierpnia (niedziela), jak piorun z jasnego nieba wtargnęli na poobiednią zmianę bebesowcy w liczbie około 20 osób i przy pomocy policji zaczęli usuwać przybyłych do pracy robotników Zw. Spożywczego.

Okazało się, że jeden z współwłaścicieli — wbrew pozostałym — sprowadził „bebesowców" do roboty, chcąc za wszelką cenę doprowadzić do zerwania rokowań ze Związkiem klasowym. Uzbrojeni w rewolwery członkowie B. B. S. pracowali pewien czas, do chwili, kiedy właścicielom się nie naprzykrzyła ich robota. Zamiast chleba wychodził zazwyczaj gips — zamiast bułek, jakieś „potworki". Ponadto przebrała się już cierpliwość — gdy wielce „rrewolucyjnym" robotnikom, zatrudnionym w piekarni, wypadały z kieszeni rewolwery, powodujące strzały. Oczywiście i wódką przy pracy raczono się bardzo rzęsiście. Przedsiębiorcy, mając więc dosyć roboty „bebesowej" — wymówili wszystkim pracę na dwa tygodnie z terminem do dn. 26-go sierpnia (poniedziałek).

„Fraki" oświadczyli, że się nie usuną. Właściciele idą na skargę do starosty — prosić o interwencję policyjną. Ciekawi jesteśmy bardzo, czy policja usunie w dn. 26 sierpnia bebesowców z pracy, na żądanie właścicieli piekarni, którzy mają już dosyć teroru BBS. i paskudzenia roboty.

BORYSŁAW

PROWOKATORZY Z B. B. S.

Zdeprawowana i przeżarta służalstwem BBS. w walce z ruchem robotniczym chwyta się najpodlejszych metod. Oto od kilku dni delegaci, imieniem BBS., w osobach Srulka Fichmana, Bosowskiego, Bilińskiego i Szeterlaka, naciskają na dyrekcję „Limanowa" w Borysławiu w kierunku wyrzucenia z pracy robotników, członków lub sympatyków PPS. Mało tego — ta sama delegacja stawia żądanie w dyrekcji wyrzucenia z mieszkania firmowego starego robotnika, inwalidę pracy, Finstra z rodziną.

Kilku robotników, na których szczuła delegacja BBS., dyrekcja zwolniła z pracy.

Wobec tego skandalu interwenjowała u p. dyr. Szerauta delegacja centralnego zw. górników i związku metalowców.

P. dyrektor potwierdził fakt domagania się przez delegatów B.B.S. zwolnienia z pracy robotników, przyczem złożył oświadczenie, że dyrekcja zwolniła robotników z powodu redukcji i że jeszcze 30 robotników zostanie zwolnionych.

Dość ciekawy wybieg: nie zwolnił pod naciskiem delegacji BBS., lecz z powodu ograniczenia ruchu. Jednak zwolnił robotników zaraz po interwencji delegatów BBS — to mówi samo za siebie.

Szczucie delegacji BBS. przed kapitalistami, odbieranie kawałka chleba czy dachu nad głową robotnikom — to zbrodnia, jakiej dopuścić się mogą tylko kanalje z BBS., którzy wezmą na swe zaprzedane sumienie los kilkudziesięciu robotników, wydalonych z pracy.

Fakt tak bezwstydnego i szkodliwego wystąpienia jednych robotników przeciw drugim jest niesłychany nietylko w Borysławiu, ale w świecie. Nic dziwnego, że między robotnikami wybucha olbrzymie oburzenie na postępek wymienionych delegatów. I gdyby to jeszcze raz się powtórzyło, to oburzenie objawi się w strajku robotników naftowych, czy też w bratobójczych walkach!

Już robotnicy zapowiadają ostre wystąpienie przeciw prowokacji BBS!...

NOWY SĄCZ

WIEC P. P. S.

Dnia 18 sierpnia r. b. odbył się w Nowym Sączu przy wypełnionej sali Domu Robotniczego wspaniały wiec P. P. S. przy udziale posła tow. Barlickiego, poprzedzony wystąpieniem z pieśniami Rob. Tow. Śpiewaczego „Echo".

Zgromadzenie zagaił o godz. 11.30 i przewodniczył tow. **Matkowski,** witając tow. posła Barlickiego i udzielając mu głosu. Zebrani powitali tow. posła burzą oklasków.

Po potężnem przemówieniu tow. **Barlickiego,** przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

1. Zebrani domagają się od Rządu energicznej akcji w kierunku zmniejszenia bezrobocia przez: ścisłe przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, ożywienie ruchu budowlanego przez udzielanie kredytów Samorządom Miejskim i uruchomienie robót inwestycyjnych przez Państwo i Samorządy.

2. niezwłocznego rozszerzenia ustawy na wypadek bezrobocia w kierunku objęcia zapomogą wszystkich robotników, pozbawionych pracy, a do czasu tego wprowadzenia akcji pomocy doraźnej dla głodujących rzesz robotniczych.

3. Na cele powyższe domagamy się od Rządu ściągnięcia od obszarników zaległego podatku majątkowego.

4. podjęcia energicznej akcji z drożyzną.

5. Podwyższenia minimum zarobku wolnego od podatku dochodowego i obniżenia stawek od większych zarobków.

6. zaprowadzenia kontroli nad przemysłem z odpowiednim udziałem robotników i Państwa, jak również powołania do życia Naczelnej Izby Gospodarczej z temże przedstawicielstwem.

7. Wprowadzenia w życie reformy rolnej.

8. Niezwłocznego uchwalenia ustawy ubezpieczającej na starość i inwalidztwo.

9. przeprowadzenia mocą Ustawy przez Sejm, a nie dekretem Rządu pragmatyki służbowej dla kolejarzy.

10. Niezwłocznego uchwalenia ordynacji wyborczej do Samorządów Miejskich i Wiejskich na terenie Małopolski, opartej na równem bezpośredniem i proporcjonalnem prawie głosowania;

11. Ograniczenia wydatków na wojsko przez skrócenie służby wojskowej i na emerytowanie młodych i zdrowych oficerów.

12. Rozszerzenia szkolnictwa i podniesienia poziomu nauczania przez budowę odpowiedniej ilości szkół.

13. Energicznej walki z nadużyciami w instytucjach państwowo - społecznych i prywatnych;

14. Zaprzestania walki z t. zw. „partyjnictwem" drogą niszczenia Samorządów, jak Kas Chorych i Rad Miejskich.

15. Do przeprowadzenia powyższych celów, zebrani domagają się niezwłocznego zwołania Sejmu i Senatu.

16. Zebrani oświadczają, że wysuniętych powyżej postulatów, regulujących normalnie życie Państwa, bronić będą wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

17. Zebrani wyrażają pełne uznanie za prowadzoną obronę interesów robotniczych Centralnym Władzom PPS. i Z. PPS. w Warszawie i wzywają ich do dalszej intensywnej pracy w obronie powyższych postulatów, oświadczając zarazem gotowość, na wezwanie Partji, do ich obrony przez szerokie rzesze robotnicze.

18. Wreszcie zebrani apelują do ludzi pracy, stojących biernie, by wstępowali w szeregi walczącego proletarjatu, pod wypróbowanemi sztandarami PPS. i Klasowych Związków Zawodowych oraz czytania i rozpowszechniania pism i literatury socjalistycznej, celem zdobycia zdrowego pokarmu duchowego.

Zaraz po zgromadzeniu odbyła się Konferencja Okręgowa PPS., omawiająca swą działalność i nakreślająca plan swej pracy na najbliższe miesiące.

Nowy Sącz jest gotów w każdem dniu podjąć walkę, jaka mu zostanie narzucona!

KATOWICE

POGRZEB OFIAR KATASTROFY NA KOPALNI „HILDEBRAND"

„A. W." donosi: Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy na kopalni „Hildebrandt". Pogrzeb przybrał rozmiary manifestacji: **brało w nim udział około 30.000 osób. O godz. 8.45** z lecznicy Spółki Brackiej w Bielszowicach kondukt żałobny wyruszył z kościoła w Nowej Wsi. W kondukcie za krzyżem i orkiestrą górniczą szli umundurowani górnicy, przedstawiciele władz wojewódzkich, starościńskich, urzędów górniczych w Królewskiej Hucie i Katowicach, przedstawiciele przemysłowców zarządu S. A. „Wirek", cała załoga z kopalni „Hildebrandt", delegacje załóg z innych kopalń. Na 16 karawanach wieziono trumny nieszczęśliwych ofiar, po bokach trumien szli górnicy z zapalonemi pochodniami oraz delegaci z wieńcami. Gdy kondukt doszedł do Nowej Wsi, wprowadzono trumny do miejscowego kościoła, gdzie ks. biskup dr. Lisiecki odprawił mszę żałobną, poczem kondukt ruszył na cmentarz. Trumny pochowano we wspólnym grobie. Uroczystości zakończono marszem żałobnym, odegranym przez orkiestrę górniczą, oraz śpiewem miejscowego chóru.

TORUŃ

EKSPLOZJA ZAPALNIKA SZRAPNELA

W koszarach artylerji w Podgórzu (przedmieście Torunia) zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch żołnierzy i ciężkie poranienie trzech innych żołnierzy. Kanonier Kępski, kończący swą służbę wojskową, pragnął, znaleziony na poligonie zapalnik oprawić w łuskę szrapnela, by następnie zabrać go sobie na pamiątkę Nagle zapalnik eksplodował, w wyniku czego Kępski i najbliżej stojący żołnierz ponieśli śmierć na miejscu, a trzech dalej znajdujących się w izbie żołnierzy odniosło ciężkie rany. Rannych natychmiast odwieziono do szpitala garnizonowego. (A.W.).

Nowe wydawnictwa

„Nie wieder Krieg!" (Niechaj nigdy więcej nie będzie wojny!).

Wydawnictwo Międzynarodówki Związków Zawodowych w Amsterdamie, 1929, str. 63, cena zł. 2,25. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Trudno zaprawdę o lepszy środek propagandowy przeciw wojnie od tej broszury. Stanowi ona zbiór obrazków, przypominających nam o wszystkich okropnościach wojny światowej i będących świetną ilustracją do ukazujących się w ostatnich czasach powieści o wojnie (Remarque, Gläser i inni).

Entuzjaści wojny nabiorą niewątpliwie po obejrzeniu tych obrazków, innego o niej przekonania. Książeczka ta winna znaleźć się przedewszystkiem w ręku podrastającej młodzieży, ażeby zaznajomić ją ze spustoszeniami, dokonanemi przez wojnę światową i wiejącą od niej grozą.

Książka zawiera tekst objaśniający w sześciu językach (francuski, niemiecki, angielski, hiszpański, holenderski i duński).

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA OKR. WARSZAWA. W poniedziałek dn. 26 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

PIĄTEK, 23 B. M.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy. Referat wygłosi tow. poseł **Barlicki Norbert.**

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy, Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy.

Koło Annopol P. P. S. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła P.P.S.

RUCH ZAWODOWY

Do wszystkich pracowników brukarskich m. Warszawy. Komisja Organizacyjna Zw. Zaw. Brukarzy zwołuje na **niedzielę,** 25 b.m., o godz. 10 rano, walne zebranie wszystkich pracowników brukarskich w sali Rady Zawodowej m. Warszawy, przy ul. **Wareckiej 7, II piętro.**

Towarzysze! Stawcie się wszyscy!

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO - HOTELOWEGO W POLSCE, ODDZIAŁ W OTWOCKU, UL: KILIŃSKIEGO Nr. 4.

Zawiadamiamy wszystkich pracujących w hotelach i sanatorjach Otwocka i okolic, iż decyzją Zarządu Głównego Związku — został ponownie powołany do życia Oddział w Otwocku.

Kancelarja czynna jest w godz. 7 — 10 wieczór: wtorki, czwartki i soboty, w niedzielę zaś od godz. 3 do godz. 7 wieczór.

Komisja Organizacyjna.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. odbędzie się w sobotę, 24 b. m., o godz. 6 wiecz. punktualnie, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I p. Członkinie Komisji Rewizyjnej proszone są również o przybycie.

Koło Kobiet Dzielnicy Staromiejskiej. Dziś o godz. 6 wiecz. zebranie Koła z referatem tow. Woszczyńskiej.

Wtorkowe zebranie Warsz. Wydziału Kob. P. P. S. przy ul. Leszno 53, odbędzie się dn. 27 b. m., o godz. 7 wiecz. z referatem tow. Marji Aszerówny.

Rob. T-wo Przyjaciół Dzieci — Oddział na Żoliborzu zawiadamia, że zapisy dzieci do Przedszkola Stow. „Szklane Domy" i do dwuch pierwszych oddziałów Szkoły Powszechnej przy Przedszkolu przyjmuje się w czytelni — codziennie od 5-ej do 6-ej popołudniu.

Adres: I Kolonja Warsz. Sp. Mieszk. róg ul. Mickiewicza i Krasińskiego. (Czytelnia I-sze piętro).

ZARZĄD T.U.R-a ORGANIZUJE WYCIECZKĘ NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ DO POZNANIA

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niepodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

Prócz wystawy, wycieczka zwiedzi miasto, ciekawe budowle, ogród zoologiczny, wspaniałę palmiarnię i t. p.

Wyjazd z Warszawy dn. 7 września (w sobotę) w nocy. **Powrót** — dn. 12 września (w czwartek rano).

Opłata — przejazd koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje — wyniosą po 50 zł. od osoby; wpłacenie połowy tej kwoty obowiązuje przy zapisie, reszta na 3 dni przed wycieczką.

Pożywienie uczestnicy płacą sami. Zamówione będą wspólne posiłki; ceny: obiad i kolacja po 2 zł. 50 gr., śniadanie 1 zł. 50 gr.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20 (gmach ZZK), 4 piętro, tel. 325-03, godz. 5—7 wiecz.

Prowadzi **wycieczkę** sen. dr. Kopciński.

Tylko kandydaci, którzy opłacą przynajmniej zł. 15, tytułem zaliczki, będą brani pod uwagę.

Następna wycieczka dn. 21 września.

KINO - VARIETE „ASTRA" (Dzika 51).

Trzeci program sezonu w tym teatrzyku poświęcony jest zdrowemu humorowi tak potrzebnemu w godzinach odpoczynku dla publiczności robotniczej. Na program składają się: p.p. Tomaszewska, Niusia Grzegorzewska w skeczu, jak zwykle świetny konferansier Wacio Zwirlicz, Itza and Fritzo w bardzo pomysłowych tańcach i świetny jak zawsze w swoich rolach Wiktor Derbicz.

Dopełnieniem programu jest film p. t. **„ADJUTANT" z Mozżuchinem.**

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Piraci wielkiego miasta" i „Prawo silniejszego".
Astra (Dzika 51): „Adjutant" z Mozżuchinem.
Capitol: „Grzesznica z Montparnasse" z Anną Ondrą.
Casino: „Miłość w przyrodzie".
Colosseum: „Grzech Ingi".
Filharmonja: „Damski pieszczoszek" oraz „Kapitan hazard" z Tim Mc. Coy.
Miejski: „Czołem harcerze" (Sokół prerji".
Palace: „Według litery prawa".
Pan nieczynny z powodu remontu.
Quo Vadis: „Łódź podwodna S. 44".
Rococo: „Dziewczę z dalekiej północy".
Stylowy: „Kobieto, puchu marny!"
Słońce: nieczynne.
Splendid: „Szalona hrabianka" z Collen Moore.
Światowid: „Życiowe rozbitki" z Georgem Bancroftem i Eveliną Brent.
Tęcza (Przejazd 9): „Paganini" z Veidtem i Ewą May.
Wodewil: „Willa Falconieri".
Bajka (Żelazna 61): „Dalsze dzieje Tarzana".
Bellona (Leszno 2): „Zew morza".
Hollywood (Hoża 26); „Jad pokusy miłosnej".
Italja (Wolska 32): „Fanfary miłości".
Kometa (Chłodna 49): „W imię cara".
Mewa (Hoża 38): nieczynne.
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Cyrk".
Praga (Targowa 71): „Riff i Raff w Alpach".
Trianon (Sienkiewicza 8): „Rudowłosa".
Tombola (Marszałk. 34): „Dziewczęcy raj" i „Zakochany nieboszczyk".
Wisła (Tamka 36): „Szpiedzy".
Uciecha (Złota 70): „Zły czar".

STRASZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY

Wczoraj około południa w fabryce warszawskiej spółki akcyjnej budowy parowozów (Kolejowa 47 — 57), zdarzył się tragiczny wypadek. Od dnia 6-go b. m. w kuźni parowej pracował jako pomocnik kowala 27-letni Hipolit Baranowski (Modlińska 23). Wczoraj w czasie obcinania żelaza przez młot parowy 4-tonnowy, od uderzenia wyskoczył z pod młota kawałek stali, czyli t. zw. „babka" wagi 2 i pół klg., długości 150 mm., szerokości 55 i grubości 4 mm., która trafiła stojącego w odległości 10 mtr. Baranowskiego, **przebijając** mu brzuch na wylot, **poczem upadła** o 8 mtr. uderzając o **ścianę. Świadkowie** tego wypadku przenieśli Baranowskiego do ambulatorjum fabrycznego, gdzie lekarz Łoziński, i felczer Koll stwierdzili śmierć. Zwłoki zabezpieczono na miejscu przez wystawienie posterunku. Dochodzenie prowadzi 6 komisarjat, celem ustalenia, czy i jaką odpowiedzialność ponosić będzie zarząd fabryki za ten straszny wypadek. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę.

ZAJŚCIE W KAWIARNI

Do kawiarni, należącej do Antoniego Kleczkowskiego (Marjensztadt 22, róg Źródłowej) przyszli, jak się później okazało: Władysław Tasarski, metalowiec (Piwna 13) i kolega jego Mieczysław Sławiński, tokarz (Mińska 27). Przybysze, będąc podchmieleni, wypili piwo, następnie zażądali wódki. Gdy właściciel odmówił żądaniu, wówczas goście wszczęli awanturę, przyczem zdemolowali bufet. Awanturniczych gości Kleczkowski obezwładnił i poturbował, poczem pobiegł do mieszkania po psa - wilka „Rexa". Wtedy awanturnicy rzucili się do ucieczki, nadbiegł jednak post. Wojciech Zieliński, który awanturniczych gości zatrzymał i odprowadził do 1-go komisarjatu.

SKOK Z 3-GO PIĘTRA

Wczoraj w południe w domu przy ul. Wilczej 50, z okna 3-go piętra wyskoczyła na asfalt młoda kobieta. Rozpaczliwe krzyki, a następnie łoskot upadającego ciała, zaalarmował lokatorów i dozorczynię Marję Kazanecką. Ostatnia w desperatce rozpoznała 20-letnią Janinę Drańską, służącą u wdowy po adwokacie, Marji Modrzejewskiej. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u desperatki złamanie uda i ogólne potłuczenie. Po opatrunku samobójczynię w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Jak się okazało, Drańska kochała się bez wzajemności w jakimś urodziwym wojaku, który w ostatnich czasach bywał u niej niemal codziennym gościem, gdyż chlebodawczyni desperatki od kilku miesięcy bawi na letnisku. Według zeznań świadków, Drańska miała, mówić, że gdy tylko ten, którego kocha, porzuci ją, popełni samobójstwo. Wczoraj najwidoczniej pomiędzy młodymi odbyła się decydująca rozmowa, gdyż w chwilę po wyjściu niewiernego kochanka, Drańska, otworzywszy okno w kuchni, wołając; „poczekaj", wyskoczyła na podwórze. Pozostawiona na stole w kuchni próżna butelka od wódki świadczy, że przed rozstaniem odbyła się libacja.

PRZYGNIECIONY DESKAMI

Przy ul. Siennej 57, w składzie desek oraz wytwórni drzwi, okien i futryn, należącym do Abrama Blaufuksa, w czasie sortowania obsunęła się sterta desek i przygniotła robotnika miejscowego 22-letniego Aleksandra Żokiewicza (Krzywe Koło 12). Lekarz Pogotowia stwierdził u niego potłuczenie nóg.

TOPIELEC

Z Wisły pod wsią Rajszew wyłowiono zwłoki jakiegoś mężczyzny około lat 25. Rysopis: brunet, na palcu prawej ręki srebrny pierścionek, ubrany w kostjum kąpielowy czarny. Zwłoki, które przebywały w wodzie około tygodnia, przewieziono do prosektorjum.

KATASTROFĄ SAMOCHODOWA

Na ul. Grochowskiej, przed domem nr. 145. samochód - taksówka, prowadzony przez kierowcę Jana Szandermajera (Kopińska 1), wjechał na żelazny słup tramwajowy. Samochód został rozbity, kierowca zaś oraz pasażerowie: Bronisław Rosiak (Zagońska 23) i Stanisław Król (Annopol) ulegli lekkiemu potłuczeniu lub poranieniu odłamkami szyb. Wszystkich opatrzyło Pogotowie, poczem Szandermajera przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11,56 — 12,05. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 12,50. Koncert z płyt gramofonowych. 12,50—13,00. Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu. 13,00. Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13,20 — 15,40. Przerwa. 15,40. Komunikat gospodarczy. 16,30 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton uzdrowiskowy p. t. „O gorzkich lecz skutecznych Morsztyna wodach". 17,25. „W oddziale paleontologicznym British Muzeum". 17,50 — 18,00. Ostatnie nowiny z Wystawy Poznańskiej. 18,00. Koncert popularny. 19,00. Rozmaitości. 19,25. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa giełdy zbożowej krakowskiej. 19,40 — 19,56. Przerwa. 19,56 — 20,05. Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny. 20,05. „Eugenika, jej cele i zadania". 20,30. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 22,00 — 22,20. Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.06—12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—3.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20—15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25. Odczyt z Wilna. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy Poznańskiej. Transmisja na wszystkie stacje. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Tomcio Paluszek". 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 —20.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Co nowego na wybrzeżu". 20.30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Andrzeja Bromke oraz solistów. W przerwie komunikat teatrów miejskich. 22.00 Komunikaty: meteorologiczny, PAT, policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy".

Książki nadesłane

Nakładem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej ukazała się w druku praca S. Iwanowskiego i K. Mamrota p. t. **"Prawo o emigracji w Polsce".** W książce tej, która obejmuje 540 stron druku, zebrane są teksty obowiązujących u nas ustaw, rozporządzeń, instrukcyj oraz układów międzynarodowych z zakresu emigracji. Osobne dodatki tworzą przepisy krajów imigracyjnych o warunkach wjazdu emigrantów z Polski oraz wykazy polskich państwowych organów emigracyjnych, urzędów konsularnych R. P. w ważniejszych krajach imigracyjnych i przedsiębiorstw przewozowych, posiadających koncesje na przewóz emigrantów z Polski. Bardzo obfity materjał, ułożony systematycznie i wyczerpujący w zupełności przedmiot, rzeczowe i liczne objaśnienia tekstu podawane w osobnych uwagach oraz powoływanie się na źródła przy cytowaniu przepisów krajów obcych, wreszcie staranne opracowanie czynią z pracy tej pożyteczny i cenny podręcznik dla wszystkich zajmujących się bądź praktycznie, bądź teoretycznie zagadnieniami emigracji.

Książka jest do nabycia w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej oraz we wszystkich większych księgarniach. Cena zł. 9.50.

Czasopisma nadesłane

Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz" ukazał się 65-ty zeszyt **„Życia praktycznego"** p. t. **„Bielizna dziecięca".** Książeczka ta będzie się niewątpliwie cieszyła dużem wzięciem u młodych matek zawiera bowiem obszernie opracowaną wyprawkę **dla niemowląt, a także** szereg eleganckich i praktycznych fasonów bielizny dla chłopców i dziewczynek do lat 7-miu.

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rankiem mglisto, tylko w Małopolsce wschodniej nieco chmurniej. Cieplej, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

NADMIAR PIENIĘDZY

G. Ferrero w swoich „Przemowach do głuchych" twierdzi, że żyjemy w epoce „przerostu pieniądza". Cywilizacja zachodnia jest przesycona olbrzymią ilością złota, srebra i banknotów. Jest zbyt wiele pieniędzy na swiecie, dlatego też jest wiele potrzeb, niezadowolenia, przewrotności, występków, nienawiści a wkońcu zbyt wiele nędzy. Zdawałoby się, że świat powinien być szczęśliwy, gdyż pieniądz jest podstawą bogactwa, a bogactwo znowu czyż nie jest podstawą szczęścia? A jednak niema szczęścia na świecie. Świat jest chory i cierpi. Pieniądz potrafi wszystko, jest wszędzie, stosuje się do naszych zachcianek. Raz chowa się, to znów się objawia, można nim ludzi przebudzić lub ocalić, nagradza cnotę i płaci za zbrodnie, czci Boga i djabła. Jest wrogiem i przyjacielem, twórcą i niszczycielem, sługą i panem, aniołem i demonem. Każdy goni za niemi, a gdy je zdobędzie, pozbywa się ich i zaczyna na nowo gonitwę za pieniędzmi, a potem znowu się ich pozbywa. Pęd ten zaczyna być coraz szybszym, pieniądz ani na chwilę nie zatrzymuje się na miejscu, idzie z rąk do rąk coraz szybciej, ucząc po drodze miljony ludzi lenistwa, rozrzutności, zbytku, łakomstwa, i rozpusty, i to ludzi, którzy przed paru laty żyli sobie skromnie i cicho".

Wbrew twierdzeniu Ferrera zatrzymajcie część zapracowanych pieniędzy, nie wypuszczajcie ich z rąk, zaoszczędzone złotówki oddajcie do P. K. O. Zaprzeczcie tezie Ferrera swoją pracowitością, umiarkowaniem, skromnością i oszczędnością. Książeczka oszczędnościowa P. K. O. będzie świadectwem waszego zwycięstwa nad szaleństwem pieniądza.

Wasza oszczędność — oto piękny i dobrotliwy w skutkach nadmiar pieniędzy.

M. Cz.

KURS PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start" urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorek.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.

„HEIMWEHRA" IGRA Z OGNIEM



W miejscowości Saint Lorenzen, w Styrji, podczas zgromadzeń i pochodów socjalistycznych Schutzbundu, faszystowskie bandy z Heimwehry, uzbrojone w karabiny maszynowe, napadły na zgromadzenie socjalistyczne. Starcie zakończyło się krwawo. Jedn członek Schutzbundu został zabity, a 57 odniosło poważne rany. Liczba lekko rannych sięga 200 osób. Napad band faszystowskich wywołał olbrzymie wzburzenie w Austrji. W razie powtórzenia się napadów, Austrji zagraża wojna domowa, oraz strajk generalny.

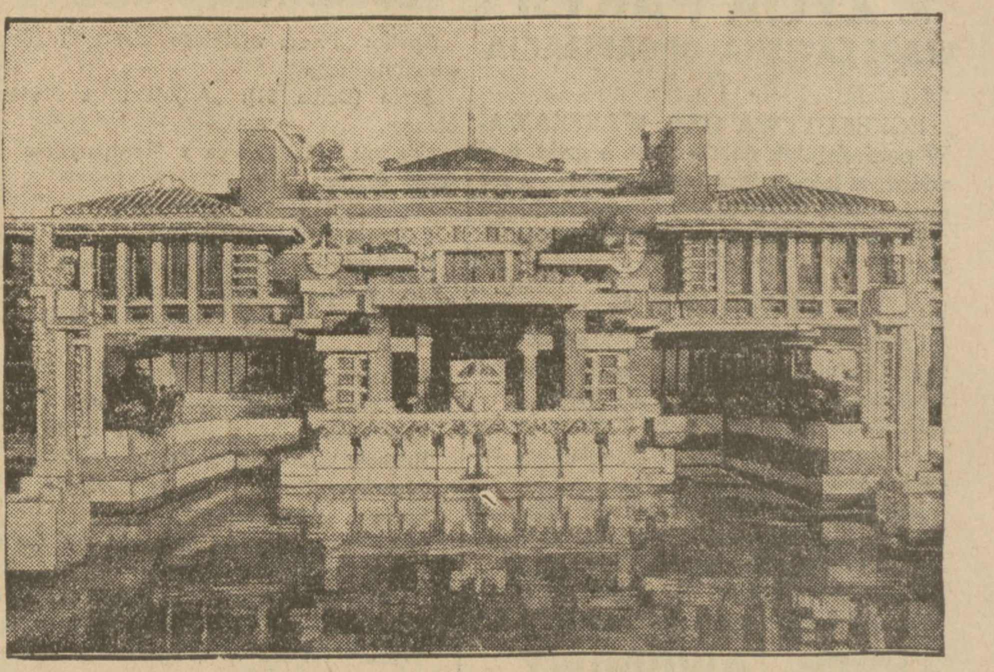
Na naszej ilustracji widzimy przywódców wrogich organizacyj: tow. **Deutscha** (na lewo), przewodniczącego Schutzbundu, oraz dr. **Heidle**, wodza Heimwehry (na prawo).

Z PODRÓŻY ZEPPELINA



Sterowiec „Graf Zeppelin", który odbywa obecnie podróż dookoła świata, wiezie szereg przesyłek pocztowych. Przesyłki amerykańskie opatrzone są pieczątką z napisem: „Pierwsza podróż dookoła świata — Poczta lotnicza Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej".

HOTEL „IMPERJAL" W TOKIO



Niedawno wybudowany w stolicy Japonji Tokio olbrzymi hotel „Imperjal", jest mieszaniną nowoczesnego stylu europejskiego i dawnej architektury japońskiej.

ZE SPORTU

KOLARZE NA START!

W dniu 15.IX odbędą się w Łodzi robotnicze szosowe mistrzostwa kolarskie Polski na dystansie 100 kilometrów. Zawody te, trzecie już z rzędu, będą miały tym razem charakter potężnej manifestacji sportu robotniczego. Niezależnie bowiem od samych zawodów w Łodzi, przybędą z całego szeregu większych miast towarzysze - kolarze, zrzeszeni w ZRSS. Tem samem zawody te staną się pierwszym robotniczym **Zlotem Kolarskim**, pewnego rodzaju próbą przed mającym się odbyć w roku 1931 **Gwieździstym Zlotem Kolarzy** w Zakopanem.

Warszawski RSKO organizuje na zlot kolarski w Łodzi podczas mistrzostw szosowych w dniu 15 września zbiorową wycieczkę wszystkich towarzyszy-kolarzy, zrzeszonych w WRSKO.

Byłoby pożądane, aby i inne okręgi poszły za przykładem Warszawy i zorganizowały szereg wycieczek kolarskich do Łodzi.

Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje Sekretarjat Generalny Z. R. S. S. Warszawa, ul. Flory nr. 1, m. 18.

SOBOTNIE MECZE NA BOISKU SKRY. — LEKKA ATLETYKA.

W sobotę o godz. 17 na boisku Skry rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski Makabi - Gwiazda. Przedtem odbędzie się 4-minutowa dogrywka Makabi - Ruch.

Na boisku Skry w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 10 odbędzie się mecz lekkoatletyczny Makabi - Skra. W niedzielę o godz. 16 mecz lekkoatletyczny młodzieży Skra - Gwiazda.

DZIEŃ WARSZAWSKIEGO OZPN.

Zarząd Warsz. OZPN organizuje t. zw. „Dzień WOZPN" w dniu 14 lub 21 września. W dniu tym rozegranych będzie szereg meczów na dochód Związku.

TUR WOLA — OLIMPJA 3:1 (2:1).

W zawodach o mistrzostwo kl. C Tur-Wola pokonał pewnie Olimpję 3:1 (2:1), zapewniając sobie prowadzenie w swojej grupie. Bramki zdobyli: Urbaniak i Gwozdziecki.

SUKCESY ZNICZA W PRUSZKOWIE.

R.K.S. „Znicz" w Pruszkowie odniósł ostatnio dwa nowe zwycięstwa: spotkanie Znicz - Ogniwo zakończyło się zwycięstwem Znicza 8:3 (5:1). W zawodach o mistrzostwo kl. B Znicz pokonał pewnie ZASS 3:0 (1:0), przyczem bramki dla robotniczej drużyny zdobyli: Bałgowski (1), Jasiński i Machała.

O MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Mistrzostwa klasy A Warsz. OZPN. rozgrywane były w dwóch grupach, przyczem w grupie I-ej wygrała Legja Ib przed Makabi, a w grupie drugiej — Warszawianka Ib przed Marymontem. Finałowe mecze pomiędzy czołowemi klubami klasy A Makabi i Marymontem odbędą się 31.VIII i 7.IX na boisku Skry o godz. 16.15.

SKŁADY DRUŻYN NA MECZ WARSZAWIANKA — WISŁA.

Na niedzielnym meczu na boisku Legji (godz. 16.30) pomiędzy Warszawianką i mistrzem Polski, Wisłą (Kraków) o mistrzostwo Ligi, drużyny wystąpią w składach następujących: **Wisła:** Koźmin, Skrynkowicz, Pychowski, Bajorek, Kotlarczyk, Makowski, Adamek, Czulak, Reyman I, Kowalski, Belcer. **Warszawianka:** Domański, Zarzecki, Wróblewski, Tłuczkiewicz, Zwierz II, Hahn I, Haselbusch, Jung, Szenajch, Korngold, Piliszek.

Nowe ofiary Atlantyku?



Trzej lotnicy szwajcarscy, którzy w poniedziałek, na samolocie „Młoda Szwajcarja" wystartowali z Lizbony do Ameryki, **zginęli bez wieści**. Od 24 godzin nie otrzymano od nich znaku życia. U wybrzeży Atlantyku panuje silna mgła, wobec tego lotnicy prawdopodobnie zmylili drogę i musieli osiąść na morzu. Na naszej ilustracji widzimy **Käsera**, pilota zaginionego samolotu.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni

Z powodu próby generalnej „Proces Mary Dugan" — teatr nieczynny.

Dzisiejsza premjera w teatrze Narodowym. Na repertuar teatru Narodowego wchodzi w dniu dzisiejszym 4-aktowa komedja Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wiosna Narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. Dziś z powodu próby generalnej jutrzejszej premjery „Proces Mary Dugan" przedstawienie zawieszone. Jutro wchodzi na repertuar sensacyjna sztuka amerykańska Bayarda Vejlera p. t. „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Artyści".

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".

Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dziś i codziennie „W krainie wolnej miłości".

Qui Pro Quo. W dniu 31 b. m. sympatyczny teatr Qui Pro Quo rozpoczyna 11 rok swego istnienia. Na otwarcie sezonu wystawiona będzie arcywesoła pełna humoru i satyry rewja „Gabinet figur wo(j)skowych", która w pełni powodzenia zeszła z repertuaru w zeszłym sezonie.

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki".

Teatr „Mignon" (Marszałkowska 81-b). „Górą mężowie".

Teatr Bagatela. Nowa rewja p. t. „Wszystko na wesoło" z udziałem nowego zespołu artystów.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. p. A. Bromke. Koncert uzupełni godzina humoru w wykonaniu p.p. Betcherowej i J. Borońskiego oraz popisy choreograficzne (p. I. Urbańska i balet K. Łobojki).

Ogród Rekierta, Letnia sala koncertowa. Dziś o godz. 7,30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udz. Z. Pinińskiej (art. oper.), T. Czerny'ego (tenor) i H. Żuczkowskiego (baryton). W programie muzyka operowa i popularna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na rynku akcyjnym tendencja naogół słabsza. Z akcji bankowych obniżył się Bank Polski z 166 na 165.50. W dziale akcji przemysłowych obniżyły się: Lilpopy z 31 na 30.50 i Starachowice z 27.75 na 27. W dziale papierów państwowych słabsze obie premjówki, z których 4% Prem. Poż. Inwestycyjna obniżyła się ze 118.75 na 118, a 5% Prem. Poż. Dolarowa z 62.25 na 61.50. Z listów zastawnych słabsze 8% L. Z. m. Warszawy, które straciły 1½ złotego (67.58).

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych kursy utrzymane w granicach notowań giełdy oficjalnej.

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie bez zmian, z wyjątkiem Zurichu, który podniósł się z 171.59 na 171.66. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.85, a za dewizy Berlin 212.38. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.88 i 4/10, a rubel złoty 4.63½ przy miernym popycie.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 126

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Przedostali się na scenę i, oświetlając sobie drogę zapałkami, co nie uchroniło ich od trzaśnięcia się o prasę hydrauliczną, spenetrowali całą scenę. Wielki kombinator pobiegł na górę do rekwizytorni.

— Chodźcie! — krzyknął zgóry.

Worobjaninow, wymachując rękoma, skoczył na górę.

— Widzicie? — spytał Ostap, świecąc zapałką.

Z ciemności wyłonił się kant gambsowskiego krzesła i wycinek parasolki z napisem: „Chcę"...

— Patrzajcie! Oto nasza przyszłość, teraźniejszość i przeszłość! Zapalcie, Kisa, zapałki, a ja już wypatroszę krzesło.

I Ostap wpakował rękę do kieszeni po instrumenty.

— Tak, — rzekł, wyciągając rękę w stronę krzesła, — jeszcze jedną zapałeczkę, prezesie.

Zapłonęła zapałka i, o dziwo, krzesło samo skoczyło na bok i nagle w oczach zdumionych wspólników zapadło się pod podłogę.

— Mamo! — krzyknął Hipolit Matwiejewicz, lecąc pod ścianę, choć nie miał najmniejszego nawet zamiaru robić to.

Z brzękiem wypadły szyby, i parasolkę z napisem: „Chcę Podkolesina" porwał wiatr i cisnął przez okno do morza. Ostap leżał na podłodze, przygnieciony zlekka drewnianemi tarczami...

Była godzina dwunasta, minut czterdzieści. Był to pierwszy wstrząs wielkiego krymskiego trzęsienia ziemi w 1927 roku. Silny ten wstrząs, który wyrządził niezliczone szkody na całym półwyspie, wyrwał skarb z rąk aferzystów.

— Towarzyszu Bender! Co to? — wrzeszczał przerażony Hipolit Matwiejewicz.

Ostap był nieprzytomny. Trzęsienie ziemi stanęło na jego drodze! Był to jedyny wypadek w jego bogatej praktyce.

— Co to? — wył Worobjaninow.

Z ulicy dochodziły krzyki, dzwony i tętent.

— A to, że musimy czemprędzej wiać na ulicę, póki jeszcze nie zawaliły się ściany. Prędzej! Prędzej! Daj rękę, fujaro!

I rzucili się do wyjścia. Ku ich zdumieniu, pode drzwiami, prowadzącemi z teatru na ulicę, leżało całe i nienaruszone krzesło. Z psim skowytem uczepił się go Hipolit Matwiejewicz kurczowym chwytem.

— Dajcie mi obcęgi! — krzyknął do Ostapa.

— A to bęcwał, idjota! — jęknął Ostap. — Zaraz runie sufit, a ten tu warjuje! Prędzej na ulicę!

— Obcęgi! — wył oszalały Hipolit Matwiejewicz.

— Do cholery! Gińcie tu z waszym krzesłem! A mnie życie drogie jest, jako wspomnienie!

Mówiąc to, rzucił się Ostap do drzwi. Hipolit Matwiejewicz szczeknął i chwyciwszy krzesło, pobiegł za Ostapem. Gdy tylko znaleźli się na środku ulicy, ziemia jakgdyby zakołysała się pod ich stopami, z dachu teatralnego zaczęły spadać dachówki i na tem miejscu, które przed chwilą dopiero opuścili, leżały już szczątki prasy hydraulicznej.

— No, a teraz dajcie to krzesło! — rzekł z zimną krwią Bender. — Widzę, że dość już macie tego trzymania.

— Nie dam! — zapiszczał Hipolit Matwiejewicz.

— A to co? Bunt na okręcie? Oddajcie krzesło! Słyszycie?

— To moje krzesło! — zaskrzeczał Worobjaninow poprzez rozlegające się wszędzie jęki, płacz i trzeszczenie.

— A więc płacę wam za nie, stary ośle!

I Ostap żelazną dłonią uderzył Worobjaninowa w kark.

Akurat przez tę ulicę pędziła straż ogniowa z pochodniami i Hipolit Matwiejewicz przy migotliwym blasku pochodni ujrzał tak straszny wyraz twarzy Bendera, że momentalnie poddał się i oddał krzesło.

— Dobrze, teraz już dobrze, — rzekł Ostap, sapiąc, — bunt został uśmierzony. Bierzcie krzesło i nieście je za mną. Odpowiadacie za jego całość. Jeśli nawet będzie jeszcze silniejszy wstrząs, krzesło musi ocaleć. Rozumiecie?

— Rozumiem.

Calutką noc wałęsali się wspólnicy razem z błądzącemi w panice tłumami, nie mogąc się zdecydować, jak wszyscy zresztą, na wejście do porzuconych domów i wciąż nowych oczekując wstrząsów.

O świcie, gdy strach zmniejszył się trochę, wybrał Ostap miejsce, w pobliżu którego nie było ani ścian, które mogłyby się zawalić, ani ludzi, którzy mogliby przeszkodzić, i przystąpił do upragnionej operacji.

Wyniki zdumiały obu wspólników. W krześle nic nie było. Hipolit Matwiejewicz, nie mogąc znieść już dłużej takiego nawału wrażeń, zachichotał szczerym śmieszkiem. Bezpośrednio po tem rozległ się trzeci huk, ziemia rozstąpiła się i pochłonęła oszczędzone za pierwszym razem i wypatroszone przez ludzi krzesło, którego wzorzyste kwiatki uśmiechały się do wyłaniającego się z obłoków słońca.

Hipolit Matwiejewicz stanął na czworakach i, zwróciwszy wymiętą twarz ku brudnawo- szkarłatnej tarczy słonecznej — zawył. Słuchając go, wielki kombinator zemdlał. Gdy się ocknął, ujrzał tuż obok siebie liljową szczeciną porosły podbródek Worobjaninowa. Hipolit Matwiejewicz również stracił przytomność.

— Ostatecznie — skonstatował Ostap głosem rekonwalescenta po tyfusie, — mamy teraz sto szans na sto. Ostatnie krzesło (przy słowie „krzesło" Hipolit Matwiejewicz ocknął się)—zniknęło wprawdzie na Październikowym dworcu towarowym, lecz nie znaczy to wcale, że zapadło się pod ziemię. O co idzie? Posiedzenie trwa nadal!

Gdzieś tam padały z łoskotem cegły. Przeciągle wyła syrena okrętowa.

Kobieta z rozwianym włosem, nieubrana, biegła środkiem ulicy.

(C. d. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7